GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 296 (2530) GDAŃSK, WTOREK 14 GRUDNIA 1954 R. CENA 20 GR

Na VII sesji Rady Generalnej ŚFZZ

Na zdjęciu: Podczas przerwy w obradach — na pierwszym planie delegaci związkowców Demokratycznej Republiki Koreańskiej i Kamerunu.
CAF — fot. Baranowski

Na plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich odpowiedzieć: NIE!

Wywiad z J. Ozgą-Michalskim

- przewodniczącym delegacji polskiej na międzynarodowe spotkanie uczestników Ruchu Oporu

WARSZAWA PAP. Jak już donosiliśmy, w Wiedniu odbyło się międzynarodowe spotkanie uczestników Ruchu Oporu, zorganizowane przez Międzynarodową Federację Uczestników Ruchu Oporu.

Przewodniczący delegacji polskiej na to spotkanie, wicemarszałek Sejmu Józef Ozga - Michalski, po powrocie do kraju podzielił się z przedstawicielami PAP swymi wrażeniami.

— W spotkaniu wiedeńskim oraz w II Kongresie FIR, który w tym samym czasie obradował — mówi Józef Ozga - Michalski — udział wzięli przedstawiciele byłych uczestników Ruchu Oporu 19 krajów europejskich — wybitni politycy i działacze społeczni, znani naukowcy i artyści, reprezentujący różne przekonania polityczne i różne światopoglądy.

Zebraliśmy się w Wiedniu w momencie, kiedy w Niemczech zachodnich odradza się faszyzm, ten sam, przeciwko któremu walczyliśmy i który zgładził miliony naszych braci. Składając hołd ich pamięci — zamanifestowaliśmy jednocześnie zdecydowaną wolę niedopuszczenia do ponownego uzbrojenia faszystowskich zbrodniarzy, do utworzenia nowego Wehrmachtu.

Otwarta podczas spotkania wystawa, na której zgromadzono obrazy o grozie okupacji hitlerowskiej, wyświetlane filmy o tematyce związanej z walką antyfaszystowskiego Ruchu Oporu i koleżeńskie spotkania b. więźniów obozów koncentracyjnych: Dachau, Sachsenhausen, Oświęcim, Buchenwald i innych — zwróciły nasze myśli do dni ciężkich zmagań i ofiar, a przez to jeszcze bardziej umocniły nas w postanowieniu prowadzenia dalszej wspólnej walki przeciwko odradzającemu się faszyzmowi.

We wszystkich wystąpieniach byłych uczestników Ruchu Oporu na spotkaniu i na kongresie, bez względu na ich przekonania polityczne — wyrażano tę samą myśl: Trzeba wzmóc walkę przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich przeciwko układom londyńskim i paryskim, niosącym Europie groźbę nowej pożogi wojennej. Wypełnić testament poległych i pomordowanych współbraci — oświadczaliśmy — to znaczy oddać wszystkie siły sprawie pokoju i szczęścia człowieka, **to znaczy na plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich odpowiedzieć mocno: NIE!**

Znalazło to także swój wyraz w uchwalonej przez uczestników wiedeńskiego spotkania odezwie do rządów państw, które brały udział w koalicji antyhitlerowskiej. W odezwie tej apelujemy o to, by zostało uczynione wszystko dla pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec, dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

W ubiegłą niedzielę, przy wypełnionej szczelnie sali Teatru „Wybrzeże" odbył się występ Państwowego Zespołu Tańca Ludowego Gruzińskiej SRR. Bogaty program, obejmujący tańce starej i nowej Gruzji spotkał się z wyjątkowo gorącym przyjęciem publiczności, która długo niemilknącymi oklaskami nagradzała występy artystów.

Na zdjęciu: fragment pięknego tańca „Dżejrani" (z cyklu tańców pt. „Stary Tyflis), który wykonuje laureatka Nagrody Stalinowskiej, zasłużona artystka gruzińskiej SRR, Nino Ramiszwili oraz męska grupa zespołu.

Fot. Z. Kosycarz

Przyjęcie u Przewodniczącego Rady Państwa z okazji VII sesji Rady Generalnej SFZZ

WARSZAWA PAP. W dniu 12 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w salach Rady Państwa w Warszawie przyjęcie wydane przez Przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego z okazji VII sesji Rady Generalnej Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W przyjęciu wzięli udział wszyscy uczestnicy sesji z przewodniczącym ŚFZZ — **Giuseppe di Vittorio** oraz sekretarzem generalnym ŚFZZ — **Louis Saillant** na czele.

Na przyjęcie przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie rządu PRL z prezesem Rady Ministrów **Józefem Cyrankiewiczem** na czele i przedstawiciele polskich związków zawodowych z przewodniczącym CRZZ — **Wiktorem Kłosiewiczem** na czele.

Układ z ZSRR odpowiadał i nadal odpowiada pragnieniom narodu francuskiego

Wywiad z Benoit Frachon

WARSZAWA PAP. Przebywający w Warszawie na obradach Rady Generalnej ŚFZZ sekretarz generalny Francuskiej Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) Benoit Frachon udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej następującego wywiadu:

PYTANIE: *Jakie momenty, zdaniem pana, były najbardziej charakterystyczne w sytuacji, w której zawarty został w 1944 roku układ francusko - radziecki, którego 10 rocznicę obchodzą właśnie narody Francji i ZSRR?*

ODPOWIEDŹ: Francja przeżyła wówczas 4 lata okupacji hitlerowskiej. Pamiętała ona, że zachętą do agresji militarystów niemieckich była polityka francuskich kół rządzących, które świadomie sabotowały pakt wzajemnej pomocy podpisany między Francją i ZSRR w 1935 roku.

Wojna była jeszcze w pełnym toku, ziemia francuska nie była jeszcze całkowicie wyzwolona. W oczach wszystkich Francuzów bohaterska walka narodu radzieckiego i Armii Radzieckiej, jej decydujące zwycięstwa nad armiami hitlerowskimi, stanowiły zasadniczy wkład w walkę narodów o wolność i niezawisłość. Układ francusko-radziecki o przyjaźni i pomocy wzajemnej zawarty został w atmosferze entuzjazmu. Poparł go cały naród, widząc w nim gwarancję zwycięstwa i pokojowego rozwoju Francji.

PYTANIE: *Jak ocenia naród francuski zasadnicze postanowienia tego układu jako narzędzia wspólnej obrony przed groźbą odbudowy militaryzmu niemieckiego?*

ODPOWIEDŹ: Postanowienia tego układu odpowiadały i nadal odpowiadają w pełni pragnieniom narodu francuskiego, który w ciągu niespełna stulecia doznał trzykrotnie najazdu ze strony niemieckich agresorów. Przewidziana w układzie pomoc wzajemna przeciwko wszelkiej agresji zapewnia Francji potężne poparcie Związku Radzieckiego. Co więcej — gdyby francuskie koła rządzące lojalnie przestrzegały zawartych umów — jasne jest, że układ między ZSRR i Francją ułatwiłby pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

PYTANIE: *Co można sądzić o wypowiedziach tych polityków, którzy utrzymują, że obecne plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich dadzą się rzekomo doskonale pogodzić z układem zawartym między Francją i ZSRR?*

ODPOWIEDŹ: Politycy francuscy, którzy utrzymują dzisiaj, że uzbrojenie Niemiec zachodnich da się doskonale pogodzić z układem zawartym między Francją i ZSRR przed 10 laty — po prostu kłamią. Muszą oni kłamać, bowiem naród francuski jest nadal przywiązany do tego układu i dochowuje mu wierności. Jakże można twierdzić, że respektuje się układ, którego głównym celem jest zabezpieczenie Francji i ZSRR przed wszelką nową groźbą ze strony militarystów niemieckich — skoro organizuje się równocześnie ponowne uzbrojenie tychże militarystów, zwiększając w ten sposób poważnie groźbę nowej agresji i narażając w mniej lub bardziej odległej przyszłości Francję, jak również inne zagrożone kraje na niebezpieczeństwo nowego najazdu?

PYTANIE: *Jak więc tłumaczy pan istnienie tych niebezpiecznych planów?*

ODPOWIEDŹ: U podstaw takich planów leży nacisk imperializmu amerykańskiego na klasy kierujące naszym krajem. Nacisk ten byłby jednak bezskuteczny, gdyby wewnątrz samej Francji najbardziej reakcyjne elementy wielkiego kapitału nie kierowały się swymi interesami klasowymi, gdyby nie były zdecydowane poświęcić dla swych interesów — interesów narodu. Koła te usiłują narzucić Francji tę politykę. Nie oznacza to jednak, że przeciwnicy tej polityki rekrutują się wyłącznie spośród mas pracujących. Część burżuazji — o żywych jeszcze uczuciach narodowych — występuje również przeciwko tej polityce, która — gdyby miała trwać dalej — sprowadziłaby Francję do roli nędznego satelity imperialistów amerykańskich i ostatecznie doprowadziłaby ją do samobójstwa.

Chiny Ludowe i Burma zacieśnią pokojową współpracę

Komunikat o rokowaniach między Czou En-laiem a U Nu

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin podała komunikat o rokowaniach między premierem Rady Państwowej Chin a premierem Burmy. Komunikat stwierdza, że w Pekinie odbyła się w bardzo serdecznej i przyjaznej atmosferze wymiana poglądów między premierem Burmy U Nu a przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungiem, zastępcą przewodniczącego Czu Tejem, przewodniczącym stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia przedstawicieli ludowych Liu Szao-tsi, premierem Rady Państwowej Czou Enlaiem oraz innymi chińskimi mężami stanu.

W oparciu o tę wymianę poglądów premier Czou Enlai i premier U Nu doszli do następującego porozumienia:

Obaj premierzy wyrazili zadowolenie z powodu tego, że po ich wspólnej deklaracji z 29 czerwca 1954 r. zacieśniły się przyjazne stosunki między Chinami a Burmą. Obaj premierzy potwierdzili, że pięć zasad pokojowego współistnienia niezmiennie określa stosunki między obu krajami. Chiny i Burma — głosi porozumienie — powinny również w przyszłości utrzymywać ściśle stosunki, aby umacniać przyjazną współpracę między sobą. Obaj premierzy postanowili zgodnie, że w niektórych miastach Chin i Burmy powinny powstać konsulaty generalne oraz wyrazili nadzieję, że nastąpi to w najbliższej przyszłości.

Obaj premierzy postanowili zgodnie, że każdy z obu krajów wezwie swych obywateli przebywających w drugim kraju, tzn. obywateli burmańskich zamieszkujących Chiny lub obywateli chińskich zamieszkujących Burmę, aby szanowali prawa i zwyczaje kraju, w którym zamieszkują, i nie brali udziału w jego działalności politycznej. Każdy rząd gotów będzie bronić praw i interesów obywateli drugiej strony, zamieszkujących jego kraj.

Wobec tego, że wytyczenie linii granicznej między Chinami a Burmą nie zostało w pełni dokonane, obaj premierzy uznali za konieczne uregulować tę sprawę w duchu przyjaźni w odpowiednim czasie drogą dyplomatyczną.

Obaj premierzy wyrazili nadzieję, że w celu zapewnienia pokoju w Azji i na całym świecie wszystkie kraje Azji i całego świata przyjmą pięć zasad pokojowego współistnienia. Obaj premierzy oświadczyli, że nawet te kraje, które obecnie wrogo się do siebie odnoszą, mogłyby ustalić normalne, pokojowe i przyjazne stosunki, gdyby szczerze do tego dążyły. Równocześnie obaj premierzy stwierdzili, że są głęboko zainteresowani w sprawie umocnienia i rozszerzenia strefy pokoju. Jeżeli strefa pokoju zostanie umocniona i rozszerzona, obecne tarcia międzynarodowe będą stopniowo słabnąć i tym samym zmniejszy się prawdopodobieństwo nowej wojny oraz utrwali się pokój na całym świecie. Aby ustabilizować sytuację w Azji południowo-wschodniej, należy utrwalić pokój w Indochinach. Obaj premierzy uważają, że wszystkie kraje mają prawo do niezawisłości narodowej i rozkwitu oraz do zabezpieczenia przed ingerencją obcą i agresją.

Ratyfikacja układów paryskich uniemożliwiłaby na długo zjednoczenie Niemiec

Deklaracja konferencji europejskiej

PARYŻ PAP. Konferencja europejska przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, której obrady toczyły się w dniach 11 i 12 grudnia w Paryżu, uchwaliła następującą deklarację:

— Układy londyńskie i paryskie będą miały jak najgorsze skutki dla sprawy rokowań i dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Układy te przeszkodziłyby osiągnięciu porozumienia między Wschodem i Zachodem w sprawie Niemiec, spowodowałyby przeciwstawienie sobie dwóch państw niemieckich, dwóch armii niemieckich i dwóch koalicji, wciągnęłyby nieuchronnie świat na drogę wyścigu zbrojeń.

Możliwości, które powstały w związku z odrzuceniem układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", oraz postęp, jaki osiągnięto w ONZ w rokowaniach w sprawie rozbrojenia i w sprawie energii atomowej, zostałyby znów postawione pod znakiem zapytania. Postawionaby została także pod znakiem zapytania możliwość rozwiązania donioslego problemu przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech.

Konferencja wzywa opinię publiczną i rządy, aby uświadomiły sobie niebezpieczeństwo i aby nie łudziły się, że polityka gróźb może doprowadzić do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Konferencja domaga się, aby przy poszanowaniu praw każdego rządu i każdego państwa uczyniono wszystko, co jest możliwe by:

Znaleźć sposoby zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych i tajnych wyborów,

zawrzeć traktat pokojowy z Niemcami i traktat państwowy z Austrią,

osiągnąć powszechne, jednoczesne i kontrolowane rozbrojenie.

Konferencja podkreśla, że postulaty te nie dadzą się pogodzić z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, i zwraca w szczególności uwagę narodu niemieckiego na fakt, że wcielenie w życie układów londyńskich i paryskich uniemożliwiłoby na bardzo długo przywrócenie jedności Niemiec.

Konferencja wzywa narody i rządy wszystkich krajów, aby występowały z inicjatywą i popierały każdą inicjatywę, która wysuwa na pierwszy plan sprawę rokowań, oraz aby sprzeciwiały się wszystkiemu, co może zamknąć drogę do rokowań.

Irving Potash ponownie aresztowany

NOWY JORK PAP. Jak donosi dziennik „New York Daily Worker" jeden z czołowych działaczy Komunistycznej Partii USA i przywódca Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Futrzanego i Skórzanego **Irving Potash**, który w procesie na Folly Square był wraz z 10 przywódcami partii komunistycznej skazany na karę więzienia, z chwilą wyjścia na wolność został ponownie aresztowany i postawiony przed sądem na podstawie art. 2 ustawy Smitha.

Z ostatniej chwili

ROZMOWA OLLENHAUERA Z ADENAUEREM

BERLIN PAP. Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, przewodniczący partii socjal-demokratycznej (SPD) Ollenhauer odbył z Adenauerem 50-minutową konferencję. Agencja stwierdza, że rozmowa między Adenauerem a Ollenhauerem dotyczyła rozpoczynającej się wkrótce debaty w Bundestagu nad ratyfikacją układów paryskich. Agencja zaznacza, że według opinii kół autorytatywnych, konferencja ta była „najmniej skuteczną spośród wszystkich rozmów jakie obaj ci politycy kiedykolwiek odbyli. „Sprawa usunięcia różnic poglądów, dzielących Adenauera i Ollenhauera — stwierdza DPA — nie posunęła się ani o krok naprzód".

Echa przemówienia W. M. Mołotowa w prasie zagranicznej

PARYŻ PAP. Zamieszczając informacje o przemówieniu ministra W. M. Mołotowa z okazji 10 rocznicy podpisania układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między ZSRR a Francją, prawicowa prasa francuska ogranicza się jedynie do krótkiego streszczenia tego przemówienia.

Dzienniki przemilczają przy tym te ustępy przemówienia, w których minister Mołotow podkreślił, iż ratyfikacja układów paryskich przekreśli możliwość rokowań w kwestii niemieckiej i w kwestii austriackiej, jak również, że ratyfikacja układów paryskich podważyłaby podstawy pokoju w Europie.

Dziennik **„Figaro"** zamieszcza wiadomość o przemówieniu W. M. Mołotowa pod tytułem „Mołotow wzywa ponownie do współpracy między Paryżem a Moskwą". Równocześnie dziennik, powołując się na londyńskie koła polityczne, ocenia to przemówienie, jako „kulminacyjny punkt kampanii propagandowej" mającej rzekomo na celu „storpedowanie układów paryskich".

Dziennik **„Combat"** również oświadcza, że „ZSRR wzmaga swą kampanię przeciwko układom paryskim".

„L'Humanite" obszernie podaje tekst przemówienia W. M. Mołotowa, podkreśla, że „układ francusko-radziecki powinien pozostać nadal kamieniem węgielnym pokoju w Europie, nie da się on jednak pogodzić z układami paryskimi".

* * *

NOWY JORK PAP. Prasa amerykańska poświęca dużo uwagi akademii w Moskwie, z okazji 10-lecia układu francusko-radzieckiego o sojuszu i pomocy wzajemnej. Jednak, że, zamiast poważnych komentarzy, reakcyjna prasa amerykańska podaje wypaczone cytaty z przemówienia ministra Mołotowa

* * *

LONDYN PAP. Dzienniki angielskie zamieściły streszczenie przemówienia W. M. Mołotowa, wygłoszonego na akademii w Moskwie z okazji 10-lecia podpisania układu francusko-radzieckiego. Dzienniki podkreślają te ustępy z przemówienia, w których minister Mołotow wskazuje na poważne następstwa dla pokoju międzynarodowego w razie ratyfikacji układów paryskich.

Dziennik **„Times"** podkreśla słowa W. M. Mołotowa o potędze Związku Radzieckiego.

Przemówienie ministra Mołotowa, wyraźne i niedwuznaczne scharakteryzowanie skutków, do jakich doprowadzić może ratyfikacja układów paryskich, wykazanie niezgodności układów paryskich z układem francusko-radzieckim z 1944 r. — wszystko to wywołało zdenerwowanie w angielskiej prasie burżuazyjnej.

* * *

PARYŻ PAP. Według doniesień z Brukseli, szereg dzienników belgijskich zamieściło doniesienia o akademii w Moskwie, poświęconej 10-leciu układu francusko-radzieckiego, jak również o przemówieniu ministra Mołotowa.

Dziennik **„Le Soir"** opublikował wiadomość o przemówieniu W. M. Mołotowa pod tytułem: „Mołotow oświadczył: Układy paryskie nie dadzą się pogodzić z układem francusko-radzieckim z 1944 r. Zaleca on współpracę między Paryżem a Moskwą w celu wyjaśnienia sytuacji w Europie".

Pierwsza sesja nowowybranego czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego

PRAGA PAP. W dniu 13 bm. odbyła się pierwsza sesja czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego utworzonego w wyniku wyborów 28 listopada br.

Na sesję przybył nowy rząd Czechosłowacji z premierem **V. Siroky'm** na czele, pierwszy sekretarz KC KPCz **A. Novotny** i inni przedstawiciele partii i rządu.

Obrady zagaił przewodniczący Zgromadzenia Narodowego **Z. Fierlinger.** Podkreślił on doniosłe znaczenie wyborów do czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, stwierdzając, że były one wyrazem moralno-politycznej jedności narodu, jego aprobaty dla polityki rządu ludowego, wyrazem zdecydowanego protestu przeciwko wojennym planom sił reakcyjnych na świecie, przygotowujących remilitryzację Niemiec zachodnich.

Z. Fierlinger wskazał na pogłębiającą się braterską przyjaźń i sojusz Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Następnie dokonano wyboru protokolantów komisji mandatowej oraz 25-osobowego tymczasowego komitetu do opracowania projektu regulaminu Zgromadzenia Narodowego i projektu ustawy o zastępcach posłów do Zgromadzenia Narodowego.

Po południu w obecności prezydenta republiki **A. Zapotocky'ego**, członków rządu oraz członków korpusu dyplomatycznego, expose rządowe wygłosił premier V. Siroky.

Francuscy ekonomiści zwiedzają Polskę

WARSZAWA PAP. Przebywająca w Polsce grupa ekonomistów francuskich udała się w dniu 10 bm. do Stalinogrodu. Podczas pobytu na Śląsku zwiedziła ona zagłębie węglowe oraz Zakłady Chemiczne w Kędzierzynie.

11 i 12 bm. ekonomiści francuscy zwiedzili kombinat im. Lenina i miasto Nowa Huta, a następnie teren byłego obozu zagłady w Oświęcimiu, gdzie złożyli wiązankę kwiatów pod ścianą śmierci.

13 bm. delegacja powróciła do Warszawy.

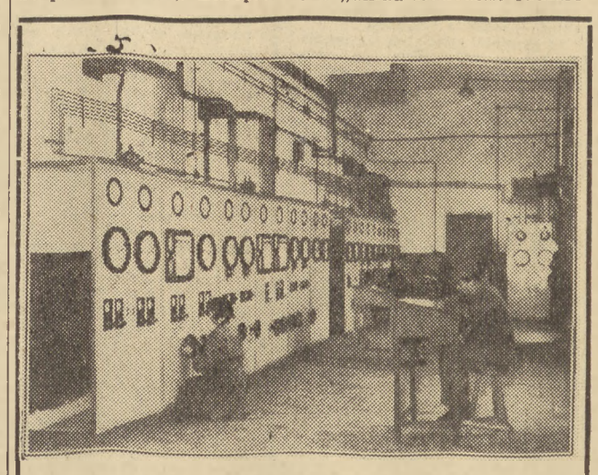

Zakłady Chemiczne „Oświęcim" należą do największych w Polsce. Zniszczone przez hitlerowców zostały odbudowane, a obecnie trwa ich rozbudowa.

Na zdjęciu: W dziale kwasu octowego. Fragmen radzieckiej aparatury pomiarowej służącej do automatycznego sterowania i regulowania procesu produkcji.

CAF — fot. Pieńkowski

„W przeciwnym razie otwieram ogień..."

Było to 4 października 1953 r. na wysokości 120 mil od Taiwanu. Nadchodził już wieczór, kiedy morze zaczęło się burzyć i spadł ulewny deszcz. Gdy po kilkunastu minutach deszcz ustał, marynarze ujrzeli sylwetkę niszczyciela ze zwróconymi w stronę „Pracy" lufami dział. W kręgach soczewek rozpoznali te same znaki, jakie dostrzegli przedtem na krążących nad statkiem od kilku dni samolotach czangkaiszekowskich.

„Natychmiast zatrzymać maszyny... w przeciwnym razie... otwieram ogień" — taka była treść świetlnego sygnału, nadanego polskiemu statkowi „Praca" przez kuomintangowski kontrtorpedowiec. A w kilkanaście minut później dwudziestu piratów czangkaiszekowskich, ubranych i uzbrojonych na modłę amerykańską, wpada na pokład. Tego samego wieczora „Praca", uprzednio patrolowana przez samoloty amerykańskie i czangkaszekowskie, konwojowana obecnie przez 3 kontrtorpedowce floty Czang Kai-szeka, wchodziła do pirackiej bazy portu Kao-Siung na Taiwanie.

W 8 miesięcy później, 13 maja 1954 r., 500 mil morskich na wschód od Taiwanu, nad innym polskim statkiem, płynącym do Chin Ludowych, krążyły amerykańskie myśliwce. A potem amerykańska kanonierka z czangkaiszekowską załogą uprowadza siłą polski statek. Znów, oczywiście, na piracką wyspę.

28 czerwca br. czangkaiszekowski torpedowiec uprowadza radziecki statek - cysternę „Tuapse", płynący z ładunkiem nafty oświetleniowej, na południe od wyspy Taiwan. Również ten piracki akt miał miejsce na wodach kontrolowanych przez marynarkę wojenną USA.

Ale myliłby się ten, kto by sądził, że brutalne akty gwałcenia jednej z najważniejszych zasad prawa międzynarodowego — swobody żeglugi — mają miejsce jedynie wobec ZSRR czy krajów demokracji ludowej. Można by wyliczyć dziesiątki statków, pływających pod banderami różnych państw kapitalistycznych — które zostały zatrzymane, zrabowane lub uprowadzone przez kuomintangowców. Wystarczy powiedzieć, że od września 1949 r. okręty kuomintangowskie dokonały około 100 ataków na brytyjskie statki handlowe. W kilkudziesięciu wypadkach były one ostrzeliwane, wielokrotnie ograbione. Na tym nie kończyły się piracki wyczyny kuomintangowców, przypominające średniowieczne korsarstwo. Okazało się, że nowocześni piraci również nie gardzą mordem. W 1952 roku obiektem napaści stał się m. in. angielski statek „Rosita", którego kapitan został zamordowany. We wrześniu 1954 r. piraci zaatakowali w pobliżu Hong-Kongu japoński statek motorowy, mordując 2 japońskich marynarzy.

Napady na statki na pełnym morzu, odbywające się na wodach kontrolowanych przez amerykańską marynarkę wojenną i przy jej czynnym poparciu, wzbudziły zrozumiałe oburzenie szerokich warstw społeczeństwa wielu krajów, zainteresowanych w utrzymaniu pokoju i rozwoju handlu między narodami. Znamienne jest tu wystąpienie angielskiego posła labourzystowskiego Daviesa, który podczas debaty w Izbie Gmin zainterpelował ministra Edena w sprawie aktów korsarstwa dokonywanych przez kuomintangowskie okręty wojenne. Gdy Eden oświadczył, że Anglia będzie broniła swych statków handlowych wszystkimi „stojącymi do jej dyspozycji środkami", Davies zażądał, aby minister Eden zaprotestował u „odpowiednich władz", uwzględniając fakt, że wszystkie dokonujące aktów korsarstwa okręty kuomintangowskie „są w istocie rzeczy okrętami amerykańskimi".

Jakże jednak z wystąpieniem tym kontrastuje oficjalna postawa rządu angielskiego, który nie bacząc na oburzenie opinii publicznej, toleruje niesłychaną samowolę swego „sprzymierzeńca" — USA. Czyż bowiem sucha, lakoniczna wiadomość, jaką podał niedawno „Times" o jeszcze jednym uprowadzeniu statku przez Czang Kai-szeka, wiadomość, której nie opatrzono nawet małym komentarzem, nie jest tego najlepszym dowodem? Czyż stanowczy protest, jakie zajął rząd jego królewskiej mości (oświadczając, że nie jest tym specjalnie zaniepokojony), wobec zawartego ostatnio układu między USA a Czang Kai-szekiem, układu, obejmującego zasięgiem swego działania głównie Taiwan, nie mówi wymownie o tym, że wbrew oczywistym interesom angielskich marynarzy, rząd W. Brytanii toleruje zbrodniczą działalność kuomintangowskich piratów i ich protektorów.

Tak więc rząd angielski postanowił nie wtrącać się do układu, który pieczętuje dalsze bezprawne akty kuomintangowsko - amerykańskiej floty. Bo przecież nie ulega wątpliwości, że układ zapewniający Czang Kai-szekowi pomoc przeciw Chinom Ludowym, nie wpłynie hamująco na jego apetyty i na uprawianie wcale dochodowego procederu rabowania obcych statków i ładunków.

Napaści na statki handlowe na otwartym morzu w rejonie Taiwanu są częścią składową ogólnej akcji, realizowanej z całą premedytacją przez rząd USA, mającej na celu uniemożliwienie pokojowej wymiany handlowej z Chinami Ludowymi, wzrost napięcia międzynarodowego i agresję przeciw Chinom — prawowitemu właścicielowi Taiwanu. Kuomintangowcy są tylko wykonawcami woli Stanów Zjednoczonych, tymi, którzy wykonują brudną i nieraz „mokrą" robotę.

Wyspa Taiwan, ostoja niedobitków kuomintangowskich, jest w istocie amerykańską bazą wojenno-wypadową, w której rządzą niepodzielnie Amerykanie. Oni to opłacają administrację kuomintangowską, oni zaopatrują w morderczą broń i szkolą niedobitki armii Czang Kai-szeka, oni wreszcie wykorzystują je do prowokacji w pobliżu wybrzeża chińskiego. Dlatego też, bez względu na to, pod jaką banderą pływają okręty, dokonujące aktów gwałtu na wodach kontrolowanych przez amerykańską marynarkę wojenną, odpowiedzialność za rozbój na drogach morskich Pacyfiku ponoszą Stany Zjednoczone.

A. G.

Taiwan - amerykańskie ognisko agresji

Szkolone za amerykańskie dolary i uzbrojone w broń amerykańską wojska Czang Kai-szeka są w rękach imperialistów USA posłusznym narzędziem przy realizacji ich zbrodniczych planów wojennych skierowanych przeciwko narodom Azji i całego świata.

Na zdjęciu: Ćwiczenia wojsk kuomintangowskich na Taiwanie.

Fot. CAF

Sprawa ratyfikacji układów paryskich wywołuje coraz większe zaniepokojenie

BERLIN PAP. Komentarze niedzielnej prasy zachodnio-niemieckiej na temat noty rządu radzieckiego z 9 grudnia podkreślają w szczególności oświadczenie Związku Radzieckiego, iż ratyfikacja układów paryskich uniemożliwi porozumienie czterech mocarstw w sprawie zjednoczenia Niemiec.

Dziennik socjaldemokratyczny **„Die Freiheit"** wskazuje, że rezultatem ratyfikacji układów paryskich byłoby ostateczne rozbicie Niemiec i Europy.

Dążenie dyplomatów zachodnich do jak najszybszej ratyfikacji układów paryskich — pisze dziennik — wzbudza coraz większe zaniepokojenie wśród wielu deputowanych bońskich partii rządowych. Nawet w tych kołach — kończy dziennik — zdają sobie sprawę, że Adenauer doprowadził Republikę Federalną do niebezpiecznej sytuacji.

* * *

NOWY JORK PAP. Komentator dziennika **„Washington Post and Times Herald"** Roberts pisze, że nota rządu radzieckiego z 9 grudnia oraz przemówienie W. M. Mołotowa z okazji dziesiątej rocznicy podpisania układu francusko-radzieckiego wywołały zaniepokojenie w amerykańskich kołach oficjalnych.

Ze słów Robertsa wynika, że zaniepokojenie to wywołane zostało zdemaskowaniem manewru premiera francuskiego Mendes-France'a, który dążąc do ratyfikacji układów paryskich, zapewniał równocześnie, iż nie zamyka rzekomo drzwi przed późniejszymi rokowaniami ze Związkiem Radzieckim.

„New York Times", nawiązując do reakcji społeczeństwa francuskiego na noty radzieckie, podkreśla, iż Francuzi nigdy nie byli zachwyceni planem remilitaryzacji Niemiec.

„Strach przed Niemcami i nadzieje związane z Rosją spowodowały, że naród francuski domaga się rozpoczęcia rokowań z Rosją przed ratyfikacją układów paryskich".

Dziennik stwierdza, że „większość" Mendes-France'a nieustannie szczupleje. „Istnieje możliwość porażki Mendes-France'a — pisze dziennik — przed postawieniem pod głosowanie układów paryskich lub też w wypadku odrzucenia tych układów przez Zgromadzenie Narodowe".

LONDYN PAP. Szereg dzienników burżuazyjnych wyraża zaniepokojenie podkreślając, iż ratyfikacja układów paryskich spowoduje wzmożenie napięcia międzynarodowego. — **„Reynolds News"**, komentując notę radziecką z 9 grudnia, pisze m. in.: „Ostatecznym rezultatem układów paryskich może być rozpętanie wyścigu zbrojeń w Europie... Ponieważ punktem wyjściowym zbrojeń będzie remilitaryzacja Niemiec, należy bezwarunkowo podjąć ostatnią próbę, aby uniknąć tego kroku.

* * *

PARYŻ PAP. Burżuazyjna prasa paryska poświęciła nocie radzieckiej z 9 grudnia jedynie krótkie wzmianki.

Przeważająca większość dzienników burżuazyjnych powitała notę radziecką z wyraźnym zaniepokojeniem.

Szerokiego rozmachu nabiera ruch protestacyjny przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu

BERLIN PAP. Jak podaje agencja zachodnio-niemiecka DPA, kierownictwo Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) po referacie przewodniczącego partii Ollenhauera uchwaliło w nie dzielę na zebraniu w Bonn rezolucję.

Rezolucja podkreśla, że SPD wypowiada się bez zastrzeżeń za polityką łagodzenia napięcia międzynarodowego i za pokojowym uregulowaniem wszystkich zagadnień spornych. SPD ostrzega przed zgubną próbą stworzenia przez ratyfikację układów paryskich faktu dokonanego, który na długo zamknie drogę do porozumienia mocarstw okupacyjnych w sprawie zjednoczenia Niemiec. Próba taka groziłaby również nowym zaostrzeniem sprzeczności międzynarodowych.

Powyższa rezolucja przyjęta została jednomyślnie.

Poprzednio przewodniczący SPD Ollenhauer stwierdził w swym referacie, że SPD zamierza kontynuować swą akcję uświadamiającą, wymierzoną przeciwko układom paryskim i porozumieniu w sprawie Zagłębia Saary.

PRZEMÓWIENIE E. DALADIERA NA KONFERENCJI W PARYŻU

PARYŻ PAP. Jak podawaliśmy, w dniu 11 bm. rozpoczęła się w Paryżu konferencja europejska w celu omówienia problemów związanych z planami uzbrojenia Niemiec. Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. premier rządu francuskiego, deputowany do parlamentu, Edouard Daladier.

Witając uczestników konferencji w imieniu patriotów francuskich, którzy potępiają układy londyńskie i paryskie, Daladier podkreślił, że konferencja zebrała się w pełnym napięcia okresie, gdy remilitaryzacja Niemiec zachodnich może spowodować poważne zaostrzenie się sytuacji w Europie.

Następnie mówca stwierdził, że w Niemczech zachodnich nabiera rozmachu ruch społeczny przeciwko wskrzeszaniu Wehrmachtu.

— W Niemczech — oświadczył Daladier w tych Niemczech, które się pragnie uzbroić, istnieje potężny ruch przeciwko remilitaryzacji, albowiem najszersze koła społeczeństwa, ludzie o zdrowym rozsądku, ludzie dobrej woli, zdają sobie sprawę, że za zbrojeniami niemieckimi kryje się klika militarystów i reakcjonistów, która gotowa jest wciągnąć naród niemiecki w otchłań nowej tragicznej katastrofy...

— Noty radzieckie — oświadczył mówca — zawierają konkretne propozycje w sprawie przeprowadzenia wolnych wyborów, które umożliwiłyby Niemcom odzyskanie jedności, znalezienie się demokratycznych i pokojowych Niemiec w rodzinie narodów europejskich.

— Niezależnie od tego, co nastąpi — stwierdził mówca w zakończeniu — niezależnie od różnicy naszych poglądów politycznych, jesteśmy zgodni w naszym wspólnym dążeniu do tego, aby doprowadzić do pokojowych rokowań w kwestii niemieckiej.

ZSRR ponownie protestuje przeciwko naruszaniu radzieckich granic państwowych przez samoloty USA

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Jak już donosiła prasa, 7 listopada rząd radziecki wystosował do rządu USA notę, w której wyraził protest w związku z naruszeniem przez amerykański samolot wojskowy typu B-29 granicy państwowej ZSRR w pobliżu wyspy Tanfiliewa (Wyspy Kurylskie).

W odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z 7 listopada ambasada USA w Moskwie przesłała notę rządu USA z 17 listopada. W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało 11 bm. do ambasady USA w Moskwie notę, która głosi m. in.:

W nocie swej rząd USA nie neguje, że samolot amerykański typu B-29 odbywał lot po trasie wymienionej w nocie rządu radzieckiego z 7 listopada, oraz że spotkanie samolotu amerykańskiego z samolotami radzieckimi nastąpiło nad wyspą Tanfiliewa (Wyspy Kurylskie).

Rząd USA oświadcza jednak, że samolot amerykański rzekomo nie otworzył ognia do samolotów radzieckich. Tymczasem fakt, że w czasie zbliżania się pościgowców radzieckich samolot amerykański otworzył do nich ogień, ustalony został z całkowitą wiarygodnością, w tym również przy pomocy odpowiednich aparatów.

Co się tyczy oświadczenia rządu USA, że niektóre Wyspy Południowo-Kurylskie, gdzie miały miejsce incydenty z samolotami amerykańskimi, nie stanowią rzekomo terytorium radzieckiego, to oświadczenie to jest pozbawione wszelkich podstaw i jest jaskrawo sprzeczne z postanowieniami Układu Jałtańskiego w sprawie Wysp Kurylskich, przy czym uczestnikiem tego układu są również Stany Zjednoczone. Jak wiadomo, Związek Radziecki na podstawie układów zawartych między sojusznikami w sprawie kapitulacji Japonii, przyjął kapitulację wojsk japońskich na terytorium wszystkich Wysp Kurylskich, które w myśl uchwał konferencji jałtańskiej, zostały przekazane Związkowi Radzieckiemu.

W świetle powyższego, rząd radziecki oświadcza, iż protest rządu USA jest bezpodstawny.

Rząd radziecki w swej nocie z 7 listopada wyraził już ubolewanie z powodu tego, że wypadki naruszania przez amerykańskie samoloty wojskowe granicy państwowej ZSRR, w tym również incydent z 7 listopada, pociągają za sobą całkowicie niepotrzebne ofiary i straty. Stwierdzając to, rząd radziecki wychodził z założenia, że USA podejmą w przyszłości kroki uniemożliwiające powtórzenie się tego rodzaju wypadków.

Rząd radziecki potwierdza swą notę z 7 listopada br. i oczekuje, że rząd Stanów Zjednoczonych udzieli odpowiednich instrukcji dowództwu sił lotniczych USA, by podjęło niezbędne kroki w celu niedopuszczenia w przyszłości do naruszania przez samoloty amerykańskie granicy państwowej Związku Radzieckiego.

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ zakończono debatę nad prowokacyjną »skargą« USA

NOWY JORK PAP. W Zgromadzeniu Ogólnym NZ zakończyła się debata nad „skargą" amerykańską w związku ze skazaniem przez Trybunał Wojskowy Sądu Najwyższego ChRL grupy szpiegów amerykańskich.

Większością głosów Zgromadzenie Ogólne uchwaliło projekt rezolucji, wysunięty przez delegację USA w imieniu 16 państw, które brały udział w interwencji zbrojnej w Korei. Delegacje ZSRR, Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Polski i Czechosłowacji głosowały przeciwko tej rezolucji. 7 delegacji — Afganistan, Burma, Indie, Indonezja, Jemen, Jugosławia i Syria — wstrzymało się od głosu.

W Zgromadzeniu Ogólnym odbyło się także głosowanie w sprawie Irianu zachodniego. Projekt rezolucji, wzywający Holandię i Indonezję do wznowienia rokowań w celu pokojowego rozwiązania sporu o Irian zachodni, nie uzyskał wskutek machinacji szeregu państw kolonialnych koniecznej większości 2/3 głosów i wobec tego został odrzucony.

* * *

NOWY JORK PAP. Na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej minister St. Skrzeszewski. Oświadczył on m. in.:

Wchodzi obecnie pod obrady zagadnienie agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Wkrótce rozpocznie się dyskusja nad sprawą piractwa na morzach chińskich. Jasne jest, że wniesienie sprawy lotników miało na celu utrudnienie osiągnięcia porozumienia i podjęcia odpowiednich kroków w tej dziedzinie.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że celem kampanii Stanów Zjednoczonych nie jest zwolnienie lotników, którzy zajmowali się szpiegostwem. Stanom Zjednoczonym w istocie rzeczy chodzi przede wszystkim o efekty propagandowe w zimnej wojnie, o pogarszanie stosunków międzynarodowych, o sianie nienawiści przeciwko Chińskiej Republice Ludowej, o usprawiedliwienie przed innymi państwami oraz wobec własnego narodu agresywnej akcji na Dalekim Wschodzie.

* * *

NOWY JORK PAP. Podczas dyskusji w specjalnej komisji politycznej Zgromadzenia NZ nad sprawą aktów agresji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej oraz odpowiedzialności, jaką ponosi za te akty amerykańska marynarka wojenna, przemawiał delegat Polski, dr JULIUSZ KATZ-SUCHY.

Przedstawiciel Indii A. LAL oświadczył, że delegacja hinduska podziela pogląd delegacji radzieckiej, że w wyniku zakończenia działań wojennych w Korei i w Indochinach wytworzyły się warunki sprzyjające rozwiązaniu innych doniosłych problemów międzynarodowych i dalszemu złagodzeniu napięcia międzynarodowego. Delegat Indii zgadza się również z opinią, że należy położyć kres aktom agresji przeciwko ChRL. Sądzi on jednak, że w projekcie rezolucji nie należy wspominać wprost o odpowiedzialności USA. Przy sposobności delegat Indii podkreślił raz jeszcze, że brak przedstawicieli ChRL w ONZ przeszkadza rozwiązaniu szeregu problemów międzynarodowych.

Na zakończenie dyskusji ogólnej zabrał głos przedstawiciel Związku Radzieckiego A. SOBOLEW. Podkreślił on, że Zgromadzenie Ogólne powinno podjąć wszelkie kroki, aby położyć kres agresywnym działaniom przeciwko Chińskiej Republice Ludowej.

Następnie odbyło się głosowanie nad projektem rezolucji ZSRR, 20 delegacji, w tym ZSRR, Polski, Czechosłowacji, USRR, BSRR, Indii, Indonezji, Burmy i Francji głosowało za pierwszym punktem projektu rezolucji, stwierdzającym, iż ostatnio dzięki zakończeniu wojny koreańskiej i przywróceniu pokoju w Indochinach wytworzyły się warunki, które sprzyjają uregulowaniu innych problemów międzynarodowych i dalszemu zmniejszeniu napięcia międzynarodowego. Przeciwko temu punktowi głosowało 12 delegacji w tym delegacja USA.

15 delegacji (Anglia, Kanada, Nowa Zelandia, Grecja i inne) wstrzymało się od głosowania nad tym punktem. Inne punkty projektu rezolucji zostały przez komisję odrzucone większością głosów. W ten sposób odrzucono całość projektu rezolucji.

13 grudnia specjalna komisja polityczna przystąpiła do dyskusji nad następującym punktem porządku dziennego: Sprawa naruszania wolności żeglugi na morzach chińskich.

Mieszkańcy Moskwy i Stalingradu odpowiadają mieszkańcom Hiroszimy

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje:

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej **M. A. Jasnow** i Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Stalingradzkiej Rady Miejskiej S. I. Szapurow otrzymali listy od burmistrza Hiroszimy (Japonia) **Sindzo Hamai.** W listach tych donosi on, że mieszkańcy Hiroszimy zebrani na wiecu w 10 rocznicę zrzucenia na to miasto bomby atomowej zwrócili się z apelem o zakaz stosowania wszystkich rodzajów broni jądrowej, o ustanowienie kontroli nad energią atomową.

Sindzo Hamai wyraził nadzieję, że mieszkańcy Moskwy i Stalingradu poprą apel mieszkańców Hiroszimy i ich dążenie do trwałego pokoju na całym świecie.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Stalingradzkiej Rady Miejskiej S. I. Szapurow wysłał 10 bm. do Sindzo Hamai list, w którym pisze m. in.:

Mieszkańcy Stalingradu, podobnie jak cały naród radziecki, opowiadają się za pokojem na całym świecie, za zakazem broni atomowej i wodorowej; będą oni wytrwale walczyli o te żądania aż do zwycięstwa.

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej Jasnow w swej odpowiedzi na list mieszkańców Hiroszimy pisze m. in.:

Mieszkańcy Moskwy podobnie jak cały naród radziecki gorąco popierają propozycje rządu radzieckiego z 21 grudnia 1953 roku, by państwa uroczyście zobowiązały się nie stosować broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady.

Bundesrat zaaprobował układy paryskie

BERLIN PAP. Jak donosi z Bonn agencja ADN, Bundesrat (Izba Wyższa parlamentu bońskiego) zaaprobował w piątek większością głosów układy paryskie w sprawie remilitaryzacji Niemiec. Jednakże Bundesrat, na zalecenie swoich komisji spraw zagranicznych i prawniczej, nie zajął jeszcze stanowiska wobec porozumienia w sprawie Zagłębia Saary. Przeciwko układom paryskim głosowali: przedstawiciele Hesji i Dolnej Saksonii, a przedstawiciele Bremy, gdzie rządy sprawują socjaldemokraci, wstrzymali się od głosu.

Miłość w cyfrach

Weźmy choćby taką sprawę, jak miłość. Cóż zdawałoby się, można jeszcze dodać do tego odwiecznego tematu? Okazuje się jednak, że bardzo wiele: Nie ma przecież roku, aby nie poświęcono uczuciu miłości nowych wierszy, nowych obrazów, nowych rzeźb...

W zamierzeniach amerykańskiego miesięcznika „Esquire" nie leżało bynajmniej dodanie czegokolwiek do tego tematu. Zadanie było inne: zwulgaryzować, zbrukać miłość i, jeśli czytelnik myślał o niej dotychczas jak o czymś pięknym i wzniosłym, niech się wyzbędzie tych złudzeń!

I oto „Esquire" wręcza swemu czytelnikowi tablicę, która przypomina jednocześnie i menu restauracyjne, i cennik, i program wyścigów konnych. Tablica ta jest dziełem niejakiego Paula Greena, autora „naukowej" pracy pt. „Jak wybierać żonę". Oddajmy mu głos:

„Podzieliłem na cztery podstawowe grupy i dziesięć podgrup cechy, które winniście wziąć pod uwagę, wybierając sobie żonę... Grupa I — charakter: uwzględniono tu takie cechy jak dobroć, rozsądek, wyrozumiałość, uczciwość. Grupa II — odpowiedni poziom intelektualny, ogólne zainteresowania. Grupa III — indywidualność, przez co rozumie się: uzdolnienia, poczucie humoru, szybkość reakcji. Grupa IV — wygląd zewnętrzny: piękność, wdzięk, umiejętność ubierania się, zachowania się w towarzystwie. Wszystkie te cechy są ważne, jakkolwiek nie w jednakowym stopniu. Jak widać z tablicy, każdej z cech odpowiada pewna ilość punktów: w I grupie — łącznie 28, w II — 24, III — 28, IV — 20".

Krótko mówiąc, autor radzi: „Siadźcie i porównajcie Jane z Virginią, Patrycją i Maggy. Zróbcie zestawienie zalet każdej z nich. Ta, która otrzyma najwięcej punktów, będzie dla was najbardziej odpowiednia!"

Zapomnijcie więc o miłosnym szepcie i trelach słowiczych! Tablica na stół, ołówek do ręki, a zobaczycie, która z dziewcząt ma najwięcej szans...

Dwie centy dolara

Dzieci baz

„Jesteśmy dziećmi baz, dlatego, że obecnie cała Japonia to jedna olbrzymia baza". — Te słowa prawdziwej goryczy pochodzą z listu jednego z japońskich uczniów szkoły średniej Kato Kosumy, opublikowanego w książce „Dzieci baz".

„Podczas zajęć szkolnych pisze inny uczeń — Tatikow — przelatują nad nami samoloty. Lecą tak nisko, że musimy się co chwila kłaść na ziemię. Nauczyciel przestaje objaśniać, my milczymy. U nas co druga szkoła znajduje się w pobliżu lotniska".

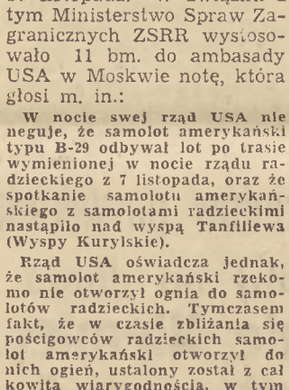

W innym liście czytamy: „W czasie lekcji wyjrzałam przez okno i zobaczyłam, że amerykański żołnierz idzie na przełaj przez zasiane pole, depcząc drogocenne kiełki zboża. Nam mówiono, że Japonia otrzymała suwerenność. A tego we wsi nie widać. Gdzie nie spojrzysz wszędzie działają samoloty i amerykańscy żołnierze".

A oto jeszcze jeden list napisany ręką Kato Kopuko, uczennicy ze wsi Todzawa. „Dzisiaj minął równy rok od czasu, kiedy poległ mój młodszy braciszek Kendzo. W ten dzień poszliśmy w góry zbierać owoce. Było spokojnie, Amerykanie nie strzelali. Wtem Kendzo krzyknął: „znalazłem, znalazłem". W rękach trzymał mały przedmiot. Wszyscy okrążyliśmy Kendzo. Od znalezionej puszki ciągnął się długi sznur. Brat pociągnął za niego. Wybuchnął ogień, w uszach zadzwoniło mi i upadłam. Kiedy otworzyłam oczy, brat leżał martwy. Dzisiaj posadziliśmy kwiaty na mogile Kendzo. Nienawidzę tych amerykańskich żołnierzy".

Na kulturę nie ma pieniędzy

Oto wycinek z zachodnio - niemieckiego pisma „Die Welt", nie wymagający komentarza:

„0.01 proc. budżetu lub całych 19 marek przeznacza gmina Schashagen w obwodzie Oldenburg w Holszlynie na cele kulturalne. Z sumy tej wypłaca się co 2 miesiące 3 marki kobiecie, która dba o pomnik poległych... 1 markę wydaje się na kwiaty..."

DIE WELT

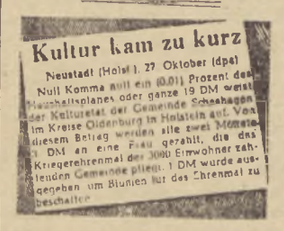

Kultur kam zu kurz

Neustadt (Holst.), 27. Oktober (dpa)

Null Komma null ein (0.01) Prozent des Haushaltsplanes oder ganze 19 DM wert ist der Kulturetat der Gemeinde Schashagen im Kreise Oldenburg in Holstein auf zwei Monate. diesem Beleg werden alle zwei Monate 19 DM an eine Frau gezahlt, die das Kriegerehrenmal der 3000 Einwohner zählenden Gemeinde pflegt. 1 DM wurde ausgegeben um Blumen für das Ehrenmal zu beschaffen.

Grunt to tradycja

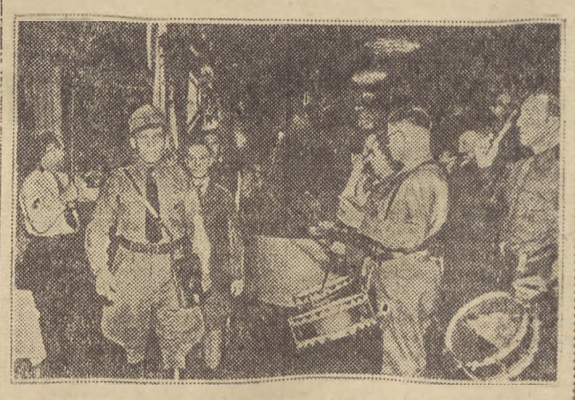

Odżywiona hitlerowska organizacja „Stahlhelm" rozwija w Niemczech zachodnich ożywioną działalność. Zdjęcie nasze przedstawia członków „Stahlhelmu" podczas uroczystości urodzin „żelaznego" kanclerza Bismarcka. Uroczystość — zgodnie z tradycją — rozpoczyna się wojskową paradą.

Nie dotykać?

SŁYSZAŁEM niedawno zabawny dowcip o pewnym lekarzu, do którego przychodzi skrzywiony pacjent i powiada: — Panie doktorze, jak się dotknę tu — palec wskazujący wędruje w okolice żołądka — to boli. Na co lekarz odpowiada natychmiast, taką dając choremu receptę: — To nie dotykać! Po czym woła głośno w stronę poczekalni, pełnej oczekujących dobrej rady ludzi: — Następny!

Dowcip ten przyszedł mi na myśl w chwili, kiedy zastanawiałem się nad wcale nie zabawnym, a przeciwnie — bardzo poważnym problemem. Idzie mianowicie o młodych ludzi, którzy nie siedzą wprawdzie w lekarskich gabinetach i nie noszą białych fartuchów, ale do których przychodzą często niewiele od nich młodsi ludzie i powiadają: O, widzisz, jak dotknę tu — wskazują na swe różne wątpliwości i pytania — to czuję, że coś jest niedobrze... Są tacy aktywiści, którzy odpowiadają na to natychmiast, taką dając receptę: To nie trzeba mieć wątpliwości, a jeżeli już są, to nie należy ich ruszać. Nie dotykać! Po czym krzyczą w stronę poczekalni, pełnej czekających dobrej rady ludzi: Następny!

WARTO towarzysze, w czasie naszych przedzjazdowych dni odwiedzić kilku kolegów, którzy taką zapisują receptę, takie „niezawodne" dają rady. I warto chyba zastanowić się przez chwilę: Jakie też są tego skutki? Do czego to prowadzi? Dlaczego stanowi to tak ważny problem?

Spotkałem go na zebraniu w jednej z gromad. Siedział w kącie słabo oświetlonej świetlicy i nagle postawił pytanie, odbiegające zupełnie tematycznie od dyskutowanych w czasie zebrania zagadnień.

„Wiemy — mówił — że kułak to wróg klasowy, że nikt z nas nie może liczyć na to, że uda nam się go wychować, bo wyrósł on w przekonaniu, iż jego świętym prawem jest wyzysk ludzi pracy. Wiedy, że z tego swojego świętego przekonania kułak za nic nie zrezygnuje. Ale syn i córka kułaka? Czy nasza organizacja może starać się pomóc im w zerwaniu ze swą klasą, pomóc w tym, aby stali się oni uczciwymi obywatelami socjalistycznego społeczeństwa?".

Odpowiedź przewodniczącego zebrania była krótka i wężłowata: „Ot, bracie, zamęt siejesz, zausznik i obrońca kułacki jesteś!". W ten sposób krótkim zawołaniem — nie dotykać! — zmarnowano doskonałą okazję politycznej dyskusji, politycznego wychowania. W ten sposób pod pozorem rzekomej czujności zepchnięto człowieka i jego słuszne zdanie w kąt świetlicy, mówiąc: Siedź cicho razem z tym, co ci po głowie łazi!

Odwiedziłem później jedną z wyższych uczelni. Poznałem tam pewnego aktywistę, do którego przyszedł jeden z kolegów i powiada:

„Widzisz, mój brat był w AK. Wiemy, że należał do ludzi, którzy wierzyli, że walczyć tam będą o Polskę. Wiem, że należał do ludzi, którzy zostali oszukani, zdradzeni. W okresie, kiedy walczył w powstaniu warszawskim, jeden z jego znajomych zamykał starannie okna i drzwi swego mieszkania i nie wystawiał nosa na niebezpieczną warszawską ulicę, żyjąc wszechobecną w tym zamkniętym na cztery spusty pokoiku troską o to, aby jako tako spokojnie przetrwać okupację. Potem przyszło wyzwolenie i dni, z których każdy zbliżał ich obydwu do naszej rzeczywistości. Ale brat mój w każdej ankiecie, w każdym życiorysie wpisuje litery „AK", podczas gdy jego znajomy równiutkimi literkami pisze „NIE NALEŻAŁ". I widzisz — są ludzie, którzy w ankiecie mego brata stawiają potępiający go znak zapytania, u tamtego zaś raczej pochwalają „białą plamę" w życiorysie i otwierają przed nim wszystkie drogi. Jak myślisz, czy to jest słuszne, sprawiedliwe?".

Wiem, że aktywista ten nie podjął dyskusji, wykręcił się od odpowiedzi. W ten sposób zmarnowano okazję do szczerej, politycznej dyskusji nad problemem ludzi oszukanych, którzy jednak odnaleźli do nas drogę. W ten sposób zmarnowano doskonałą okazję do dyskusji nad postępowaniem tych, którzy stawiając w podobnych wypadkach „haczyki" robią złą, szkodliwą robotę. W ten sposób zawołano: Nie dotykać!

Byłem jeszcze na zebraniu w jednej z fabryk. Wstał młody chłopak — jak mi szepnął ktoś z boku — dobrze, solidnie pracujący chłopak i mówi: „Wiecie, chcę się ożenić. I wszystkie moje plany życiowe rozbijają się o sprawę mieszkania. Powiedzcie — dlaczego ja, pracując jak tylko mnie na to stać, nie mogę dostać mieszkania? Czym to wytłumaczyć?". W odpowiedzi ktoś, na kogo skierowane było ufne, wyczekujące wyjaśnienia spojrzenie, mówił długo o wszystkim, tylko nie o mieszkaniu. W chwili, kiedy kończył potężnym akordem o położeniu mas pracujących w krajach kapitalistycznych, wydawało mi się, ba, słyszałem wyraźnie, jak zawołał: Nie dotykaj, kochany, nie będzie boleć!

DLACZEGO piszemy dziś o takich aktywistach, którzy to wołają: „Nie dotykać!"? Dlaczego robimy z tego jeden z ważnych problemów naszych przedzjazdowych dni? Dlatego, że bardzo, a bardzo szkodliwe są skutki tego zjawiska. Jak szkodliwe — pokażemy na przykładzie.

W grupie młodych ludzi na wyższej uczelni, w grupie, w której był ów aktywista, o którym pisaliśmy wyżej, wszystkie dyskusje były przeraźliwie jałowe, nudne. Oziewili się wszyscy: Co u diabła, czyżby tych ludzi nic a nic nie interesowało? Czyżby zjedli wszystkie mądrości świata i nie mieli żadnych pytań, żadnych wątpliwości?

Pewnego dnia zorganizowano z udziałem profesorów wieczór dyskusyjny. Na ścianie wisiała od kilku dni skrzynka, do której każdy mógł wrzucić pytanie. Wiecie ile było pytań? Mnóstwo. Przeróżnych, dotyczących rozmaitych spraw. Studenci siedzący w nabitej sali łakomie słuchali odpowiedzi. O czym to wszystko mówił?

Otóż mówi to o tym, że młodzi ludzie chcą dyskutować, chcą prowadzić prawdziwe dyskusyjne boje i sprawdzać słuszność swego zdania, swego stanowiska. Mija jednak niekiedy wiele nudnych organizacyjnych zebrań, na których nikomu nie przyjdzie do głowy wystąpić ze swymi wątpliwościami.

JAK zdobyć zaufanie młodzieży? **Sprawa wydaje się prosta. Właśnie dyskutować, właśnie dotykać!** Dyskutować tak, jak pisał o tym swego czasu „Sztandar Młodych", mówiąc o utrwalonym ołówkiem obrazie Wasiljewa. Nachylony głęboko Lenin, cały zamieniony w słuch, chłonie słowa brodatych, w łapcie obutych chłopów. W dyskusję z tymi ludźmi, z których żaden, być może, nie przeczytał w życiu ani jednej książki, ani jednego artykułu Lenin wkładał całą swą wiedzę, całą swą ludzką mądrość.

Ba, powie ktoś, żeby też wiedzieć tyle, co Lenin! I tu wydaje się, jesteśmy u sedna sprawy. Bo skąd bierze się omijanie przeróżnych wątpliwości, skąd bierze się zawołanie „Nie dotykaj!", jak nie z tego, że ten i ów towarzysz boi się po prostu żywej prawdziwej dyskusji, sam ma niejasności. Otóż po to, aby umieć odpowiedzieć, aby poprowadzić szczerą, leninowską dyskusję i umieć zająć w niej stanowisko, trzeba — jak pisał Kalinin — spełnić podstawowy warunek: **„Jeśli przemawiasz, to wypowiadaj myśli własne"!** A gdy nie znajdujesz w danej chwili trafnych myśli, trafnego stanowiska? I na to także jest rada. **„Gdzie znajdziemy takich mistrzów —** pisze Kalinin — **którzy mogliby rozwiązać każde zadanie? Mój syn był wykładowcą w średniej szkole. Pewnego razu zadałem mu pytanie: Czy potrafisz odpowiedzieć na wszystkie pytania, które powstają wśród uczniów w zakresie twego przedmiotu? Odpowiedział mi: Czy to jest możliwe, żebym mógł odpowiedzieć na wszystkie pytania? Kiedy mnie pytają i nie mogę odpowiedzieć, to mówię: Teraz nie mogę odpowiedzieć na to pytanie, odpowiem następnym razem"...**

Właśnie tak trzeba postępować, trzeba dyskutować, trzeba dotykać każdej wątpliwości. Bo jakże inaczej podołać ogromnemu zadaniu pracy wychowawczej wśród młodzieży? Jakże inaczej wychować ofiarnych, szczerze oddanych sprawie socjalizmu młodych budowniczych? Jakże inaczej przyciągnąć w szeregi tych budowniczych nowych, zasługujących na to ludzi? I jakże wreszcie inaczej będziemy mogli na naszym zjeździe powiedzieć szczerze, z uzasadnioną dumą: **Zrobiliśmy i zrobimy kawał wielkiej roboty, towarzysze!**

WŁODZIMIERZ ŻRAŁEK

Wagony nie przybyły na czas

Strata=99 ft. szterl.+1.400 dol. +36.000 złotych

Do portu gdańskiego zawinął statek „Argodon" przywożąc 10.058 ton rudy. Po jej wyładunku miał zabrać z Polski 10.000 ton cementu. Portowcy gotowi byli rozpocząć pracę, lecz niestety — PKP nie podstawiły wagonów pod rudę. Prace przeładunkowe musiały być przesunięte. Powtórzyło się to jeszcze kilkakrotnie i za każdym razem trzeba było robotników przydzielać do prac zastępczych. Zanim objęli oni nowe stanowiska, upływała godzina, czasem dwie. O pracy akordowej naturalnie nie mogło być już mowy. Zapłacono im normalną dniówkę z uwzględnieniem również i straconego czasu. Robotnicy byli nie zadowoleni, ich zarobek uległ zmniejszeniu.

Ale na tym nie kończą się straty. Oddajmy głos cyfrom.

Za przejście „Argodona" na „demurrage" (przestój) port zapłacił armatorowi 99 funtów szterlingów w dewizach. Oprócz tego utraciliśmy premię za „despatch" (przyśpieszenie załadunku) w wysokości ok. 1000 dolarów, które zapłaciłby nam armator, gdyby port skrócił czas obsługi statku chociaż o dwie doby. Ponadto, ponieważ wagony z cementem nadeszły w terminie, port nie mogąc dokonać przeładunku bezpośredniego musiał 4000 ton cementu złożyć w magazynie. Koszt tej dodatkowej pracy wyniósł 36 tys. złotych. Dodajmy do tego jeszcze 400 dolarów za przestój statków polskich „Kielce" i „Generał Walter", które wobec zablokowania nadbrzeża przez „Argodona" nie mogły rozpocząć załadunku, a otrzymamy dokładny obraz strat poniesionych przez gospodarkę narodową na skutek nieterminowego podstawienia wagonów przez PKP pod rozładunek jednego tylko statku.

PŁACIMY I TO DROGO

Fakt, który przytoczyliśmy powyżej, nie jest odosobnionym. Wystarczy zajrzeć do wykazów sporządzanych przez port w Gdyni czy w Gdańsku oraz „Hartwiga", aby przekonać się, że nieterminowe podstawianie przez PKP wagonów pod rozładunek względnie załadunek statków jest zjawiskiem częstym, właściwie codziennym. **W samym tylko listopadzie br. w porcie gdyńskim wypadki niepodstawienia przez kolej wagonów pod rudę w oznaczonym terminie i w planowanej ilości zdarzyły się w ciągu 20 dni.**

Brak wagonów to przestoje statków, a za to płacimy drogo. Wystarczy nadmienić, że od stycznia do października br. w porcie gdańskim zanotowano 12 wypadków przejścia statków na „demurrage", za które zapłaciliśmy armatorom w dewizach: 1517 funtów szterlingów, 1642 dolarów i 4.188 koron szwedzkich. Ponadto ponieśliśmy o wiele większe straty na skutek utraty premii za „despatch" i uniemożliwienie dokonania bezpośredniego przeładunku towaru.

Kolej jest nerwem portu i gdy ona zaczyna zawodzić — praca w porcie ulega kompletnej dezorganizacji.

CZY TYLKO PRZYCZYNY OBIEKTYWNE

Sprawa wyglądałaby na pozór zupełnie prosto. **Ze wzrostem naszej produkcji przemysłowo - rolniczej nierozerwalnie związane jest zwiększenie się obrotu towarowego wewnątrz kraju oraz wzmożenie naszych kontaktów handlowych z zagranicą.** A dla nikogo nie jest tajemnicą, że ilość taboru w naszym transporcie jest jeszcze ciągle niewspółmiernie mała w stosunku do zadań przewozowych. Wobec tego wiele przedsiębiorstw w kraju, a również i nasze porty muszą napotykać na pewne trudności w otrzymywaniu wagonów.

Wszystko byłoby zrozumiałe, gdyby nie to, że w stosunku do tych trudności w portach określenie „pewne" musi być zastąpione przez „chroniczne" i że ciągły brak wagonów w porcie pociąga za sobą poważne straty dewizowe dla naszej gospodarki.

Czy te „chroniczne trudności" wynikają jedynie z przyczyn obiektywnych?

Zajmijmy się sprawą nieterminowego podstawienia wagonów pod rudę. Sytuacja jest wręcz paradoksalna. W tym samym czasie, kiedy porty zawalone są rudą, a przedsiębiorstwa spedycyjne alarmują PKP o podstawienie środków transportowych, prawie każdego dnia ze stacji w Gdańsku odjeżdżają w kierunku Śląska całe składy próżnych wagonów. Interwencje w tej sprawie w DOKP nie odniosły żadnego skutku. Jak się bowiem okazuje, jest ona w tym wypadku zupełnie bezsilna. Dyspozycję wagonami w całości skupia w swoim ręku Ministerstwo Kolei, a jego decyzja w sprawie spływu próżnych wagonów podyktowana jest koniecznością podstawienia ich w terminie kopalniom śląskim.

Należałoby się jednak dobrze zastanowić, czy w obawie o terminowe dostarczenie wagonów górnictwu nie rezygnuje się zbyt pochopnie z możliwości wykorzystania ich do przewozu towarów importowych. Ruda przecież przeznaczona jest przeważnie dla hut śląskich i jej transport mógłby się odbyć przy pomocy wagonów dowożących węgiel do portów, a które dotychczas najczęściej wracają próżne. Kolej czasami zezwalała portowi na skorzystanie z nich, ale sprawa ta nigdy nie została należycie unormowana. **Wydaje się, że najwyższy już czas, by problem ten rozstrzygnąć.**

WIELE MOŻNA JESZCZE USPRAWNIĆ

Często zdarzały się wypadki przestoju wagonów z węglem w porcie ze względu na opóźnienie się statków, dla których był on przeznaczony. Dozwolony termin rozładunku wagonów z węglem jest stosunkowo dość długi — wynosi 30 godzin. A dotychczas dzieje się najczęściej tak, że wydział, w którym dokonuje się przeładunku węgla, **przetrzymuje niepotrzebnie cały skład wagonów, aż do chwili całkowitego ukończenia prac.**

W wielu wypadkach PKP odmawia podstawienia środków transportowych pod rudę, ponieważ wewnątrz kraju są trudności z jej składowaniem, ale również i na terenie portu lekceważenie przez robotników drobnej na pozór sprawy podsypywania wapna pod rudę w wagonach utrudnia w następstwie w poważnym stopniu ich rozładunek, powodując przestoje całych pociągów na terenie hut.

Tak więc od portów należy oczekiwać wysiłku w celu skrócenia czasu obsługi wagonów z węglem oraz przestrzegania należytego przeładunku rudy, Centralny Zarząd Zaopatrzenia Ministerstwa Hutnictwa powinien najszybciej unormować sprawę jej składowania, a zadaniem PKP jest zapewnienie regularnego przebiegu wagonów.

J. Ossowski

Wykonali plan przed terminem

Załoga Centrali Sprzętu Samochodowego „Motozbyt" w Gdańsku-Oliwie melduje, że w wyniku realizacji podjętych zobowiązań z okazji 37 rocznicy Rewolucji Październikowej oraz wyborów do rad narodowych przyśpieszyła wykonanie planu rocznego. W dniu 30 listopada br. na miesiąc przed terminem zadania planu na rok bieżący zostały wykonane i, jak wykazała kontrola, załoga pracowała bez mank i nie doborów.

Jak donosi nasz korespondent, Marian Hypki, na masówce zorganizowanej z okazji wykonania planu rocznego pracownicy „Motozbytu" podjęli dalsze zobowiązania. Dzięki ich realizacji plan za miesiąc grudzień wykonany będzie w 150 proc.

)K)

Nowe książki

Ostatnio ukazało się nakładem „Książki i Wiedzy" obszerne opowiadanie Adama Bahdaja pt. „Po burzy świeci słońce". Treścią opowiadania, którego akcja toczy się w okresie sanacji, jest walka doprowadzonych nędzą do ostateczności chłopów ze wsi Nockowa i Kozodrza pod Tarnowem przeciwko egzekutorom i policji sanacyjnej, zabierającym im ostatni dobytek.

* * *

Na półkach księgarskich ukazało się wydane nakładem „Iskier" opowiadanie o pobycie załogi polskiego statku „Praca" w czangkaiszekowskiej niewoli na Taiwanie. Autorem opowiadania jest zastępca kapitana statku „Praca" — Adam Lewandowski.

Dla naszych czytelników

SUBSKRYPCJA *grafiki artystycznej*

Antoni Szymaniuk. — Pejzaż kaszubski, drzeworyt — 18 × 24 cm, cena 50 zł.

Czytelnicy, biorący udział w subskrypcji na prace graficzne, powinni wypełnić kupon subskrypcyjny, podając tytuł zamówionego dzieła oraz nazwisko autora.

Wypełniony kupon należy przesłać pod adresem Związku Polskich Artystów Plastyków — Sopot, ul. Rokossowskiego nr 54.

Należność opłaca się przekazem pocztowym na adres związku lub przekazem na konto Związku Polskich Artystów Plastyków NBP, Sopot 315-9-145, względnie uiszcza się przy odbiorze.

Zamówione prace będą wydawane w lokalu Związku Polskich Artystów Plastyków od 21 grudnia br. do 5. I. 55 r. Zamiejscowym prace będą przesłane w tym terminie na koszt ZPAP. Artyści na czas subskrypcji ustalili specjalnie przystępne ceny na swoje prace. Normalna wartość planszy graficznej wynosi od 300 do 900 zł., w zależności od wymiaru i rodzaju techniki. Natomiast w subskrypcji te same prace, podpisane przez artystów, będą kosztowały tylko od 40 zł do 65 zł. Warunkiem dojścia transakcji do skutku jest zgłoszenie się (pojedyńczo lub zbiorowo) — co najmniej trzydziestu nabywców na daną pracę graficzną.

Artysta wykona tyle odbitek autorskich, ile zostało zgłoszonych zamówień.

Oryginały dzieł objętych subskrypcją można oglądać w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich, Oddział Morski w Gdańsku — Targ Drzewny 3/7; w Klubie Politechniki Gdańskiej; w Domu Książki we Wrzeszczu — Grunwaldzka róg Miszewskiego; w Związku Polskich Artystów Plastyków — Sopot, ul. Rokossowskiego nr 54, w Domu Książki — Sopot, ul. Rokossowskiego 26 oraz w Gdyni w sklepie „Desa" — ul. Świętojańska 44.

Dalszy ciąg subskrypcji w numerach następnych.

Czytelnicy, weźcie najliczniejszy udział w subskrypcji.

Nurkowie wydobyli z dna morza wielką pogłębiarkę

Nowym sukcesem polskiego ratownictwa okrętowego jest wydobycie z dna Zatoki Gdańskiej, jednej z największych w Europie, pogłębiarki morskiej, która zatopiona została w 1945 roku na trasie toru wodnego z portu gdyńskiego w morze.

Ze względu na wielkość pogłębiarki, wrak wydobyto w dwu częściach, przy pomocy uprzednio zatopionych a później napełnionych powietrzem wielkich stalowych pontonów.

Druga część pogłębiarki po wydobyciu została ostatnio przyholowana do portu gdyńskiego, gdzie zostanie uszczelniona i osadzona na mieliźnie w celu wykonania dalszych robót zabezpieczających. Pogłębiarka zostanie wyremontowana.

W związku z wydobyciem wraku pogłębiarki przewiduje się zmianę obecnej trasy toru wodnego z Gdyni w morze.

W GPZB nie zapomniano o realizacji uchwał

Prawie 5 miesięcy minęło od konferencji partyjno-ekonomicznej w Gdańskim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym. Okres ten załoga wykorzystała, aby wprowadzić w życie uchwały, które wspólnie podjęto na konferencji.

Korespondent nasz, W. Giryn pisze, że **załoga GPZB osiągnęła znaczne sukcesy w walce o obniżkę kosztów własnych i podniesienie jakości wykonywanych robót oraz w oszczędzaniu materiałów.**

Place budów, zgodnie z powziętą uchwałą, zostały uporządkowane, wprowadzono limitowanie materiałów, co znacznie zmniejszyło marnotrawstwo. Wprowadzony na budowach komisyjny odbiór materiałów wpłynął na to, że obecnie dostarcza się je w ściśle określonych ilościach i dobrej jakości. Zmniejszyły się znacznie zapasy ponadnormatywne — przeciętnie o 20 proc. w stosunku do okresu przedkonferencyjnego.

Do największych osiągnięć należy planowanie funduszu płac według asortymentów robót. Zmobilizowało to kierownictwa budów do wnikliwej analizy ekonomicznej i prowadzenia zdecydowanej walki z występującymi dotychczas w tym zakresie przerostami.

Wzmógł się również ruch współzawodnictwa, obejmując obecnie 94 proc. całej załogi, a wprowadzony między operacyjny odbiór robót wśród brygad w znacznym stopniu przyczynił się do wyeliminowania braków i usterek, czego dowodem jest fakt, **że roboty przeznaczone na poprawki zmniejszyły się o 85 proc. w stosunku do stanu przed konferencją partyjno-ekonomiczną.**

Przez wprowadzenie do produkcji w szerszym, niż dotąd, zakresie postępu technicznego i nowych metod pracy podniósł się o 6 proc. wskaźnik zmechanizowania robót, a zastosowanie materiałów zastępczych jak płyty pilśniowe, wykorzystanie do maksimum odpadów drzewnych, płyt piano-betonowych zbrojonych, tzw. betonu rodzynkowego oraz szalowania ślizgowego przy wykonywaniu stropu stalowo-ceramicznego pozwoliło na poważne oszczędności. M. in. zaoszczędzono dzięki temu około 500 m³ drewna, 20 ton cementu i wiele innych materiałów budowlanych.

Konsekwentne realizowanie uchwał powziętych na konferencji przyczyni się nie tylko **do zmniejszenia kosztów własnych — ale również i do przedterminowego wykonania planu rocznego.**

Beata Słuszkiewicz. — Plecionka z korzenia, linoryt — 20 × 29 cm, cena 55 zł.

KUPON SUBSKRYPCYJNY

Związek Polskich Artystów Plastyków
Okręg Gdański

SOPOT, UL. ROKOSSOWSKIEGO 54, TEL. 51958
KONTO: NBP SOPOT 315-9-145

Niniejszym zgłaszam udział w powszechnej subskrypcji grafiki artystycznej

Tytuł dzieła . . . . . .

Autor . . . . . .

Imię i nazwisko zamawiającego . . . . . .

Instytucja, zawód . . . . . .

Adres . . . . . .

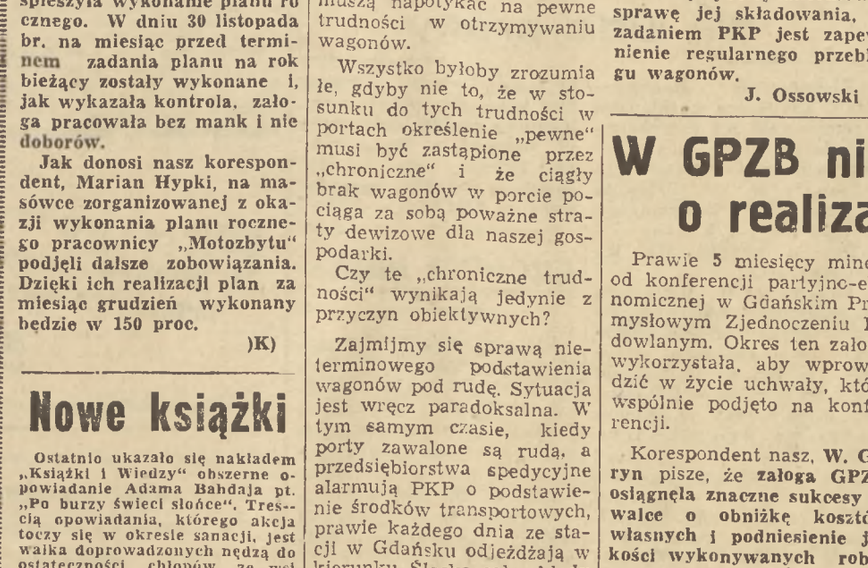

S/s „Gdynia" zbudowany przez Stocznię Gdańską pomyślnie odbył swój pierwszy rejs próbny. Po dokonaniu poprawek jeszcze w tym miesiącu przekazany zostanie do eksploatacji

Fot. Z. Kosycarz

Z notatnika TRÓJMIASTA

GDZIE ZNACZKI?

Pracownicy Gdańskiej Fabryki Papierniczej przy ul. Łąkowej płacą składki członkowskie związku zawodowego dość regularnie. Cóż jednak z tego, skoro skarbnik rady zakładowej nie wywiązuje się ze swego zadania, nie dostarcza pracownikom znaczków. Radzą więc jak mogą, jeżeli np. ktoś wybiera się na wczasy, pożycza znaczki od kolegi.

Załoga Gdańskiej Fabryki Papierniczej będzie bardzo wdzięczna przewodniczącemu rady zakładowej, jeżeli zechce on pouczyć skarbnika o obowiązku skrupulatnego wykonywania zleceń związkowych.

Z listu czytelnika B. P.

ZIMNO, CIEMNO, MOKRO

Gdzie? Na bardzo ruchliwym przystanku tramwajowym przy skrzyżowaniu ulic Wiesława i Siennickiej w Dolnym Gdańsku. Tu bowiem od godz. 5 rano aż do 23, a czasem i później, z małymi przerwami, czekają na tramwaj nr 9 — młodzież dojeżdżająca do szkół podstawowych i technikum budowlanego oraz pracownicy czterech wielkich zakładów przemysłowych.

Warto więc, aby tym przystankiem zainteresował się Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Gdańsku i WPKGG. Robota się znajdzie dla obu instytucji — pierwsza powinna zainstalować latarnię uliczną, a druga zbudować poczekalnię.

Studenci chcą jeść smaczne obiady

Ze stołówki akademickiej przy ul. Siedlickiej we Wrzeszczu, która prowadzi PSS, korzysta kilkuset studentów Politechniki Gdańskiej. Większość z nich mieszka w domach akademickich i tutaj jada obiady.

Z jakością posiłków wydawanych przez stołówkę przy ul. Siedlickiej nie jest najlepiej. Studenci skarżą się często, że obiady są niesmaczne, porcje małe i docierają do konsumenta zupełnie wystygnięte. Otrzymaliśmy niedawno list od jednego ze studentów korzystających z usług stołówki, w którym pisze on m. in. tak:

„W ubiegłym roku ukazał się w „Głosie Wybrzeża" artykuł o naszej stołówce, w którym wytknięto panujące w niej niedociągnięcia. Widocznie kierownictwo PSS zareagowało wówczas na krytykę, bo przez kilkanaście następnych dni obiady były bez zarzutu. Później jednak (a trwa to do dnia dzisiejszego) zapomniano, że studenci chcieliby stale otrzymywać dobre posiłki. Dla przykładu podaję takie menu: imitacja rosołu z makaronem, chleb, drugie danie składa się z około 10 dkg (nie przesadzam) ziemniaków i 2 — 2,5 dkg tłustego mięsa. Wszystko to zalewa niezawodny sos chrzanowy. Dobre obiady są u nas tak rzadkie, jak uprzejmość niektórych osób personelu".

W dalszym ciągu listu czytelnik nasz pisze, że na pytania studentów, dlaczego porcje ziemniaków są tak małe, personel kuchni odpowiada niezmiennie, że nie ma komu ich obierać. Poza tym w godzinach największej frekwencji w stołówce czynne jest tylko jedno okienko wydające posiłki. Powoduje to dużą stratę czasu na stanie w kolejkach. A nic nie stoi na przeszkodzie temu, by uruchomić trzy okienka.

Dotychczasowe interwencje studentów u kierownictwa stołówki nie dawały rezultatów. Kierownictwo PSS musi jak najszybciej zająć się tą sprawą: stołówka przy ul. Siedlickiej we Wrzeszczu powinna wydawać obfite i smaczne posiłki, takie, jakie otrzymują np. w swojej stołówce studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej, którzy płacą za nie też tylko trzy złote.

(Wg. korespondencji Z. Jankowskiego)

Wykonali roczny plan

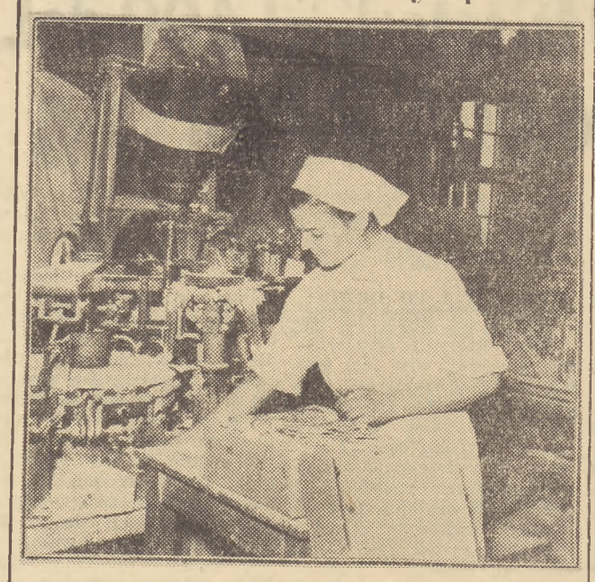

Załoga Gdańskiej Fabryki Środków Spożywczych w Oliwie w dniu 30 listopada złożyła meldunek o wykonaniu zadań rocznego planu. Sukces ten załoga osiągnęła dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu.

Realizując wytyczne II Zjazdu fabryka wprowadziła w ostatnim czasie do produkcji szereg nowych asortymentów, jak kisiel witaminowo - owocowy i babkę biszkoptową. W najbliższym czasie na rynku ukażą się budynie o wysokiej jakości z dodatkami skórki pomarańczowej, kawy, migdałów i orzechów.

Na zdjęciu: TERESA KAMIŃSKA — ZMP-ówka wykonująca przeciętnie 273 proc. normy. Dla uczczenia II Zjazdu ZMP zobowiązała się ona wykonać 40 tys. torebek budyniu ponad plan.

Foto Z. Kosycarz

Choinki noworoczne dla dzieci

Oddział szkolnictwa podstawowego Prezydium MRN wraz z TPD przygotowują wielką imprezę noworoczną dla dzieci szkół podstawowych naszego województwa. Centralna impreza noworoczna odbędzie się w Szkole-Pomniku na Grabówku w Gdyni. Weźmie w niej udział, w dniach od 27 bm. do 6 stycznia ok. 16.000 dzieci ze wszystkich szkół naszego województwa.

W szkole tej już obecnie nauczyciele oraz młodzież klas starszych przy pomocy plastyków Wybrzeża przygotowują wspaniałe dekoracje. Imprezy noworoczne z reguły poświęcone są omówieniu jakichś ważnych tematów. W bieżącym roku będą omawiane osiągnięcia młodzieżowej organizacji ZHP i 500-lecie odzyskania Gdańska.

W 12 salach szkoły pokazana zostanie dziatwie historia Gdańska w obrazach i planszach oraz również w sposób plastyczny tj. przy pomocy plansz i wykresów dziatwa zaznajomiona zostanie z rozwojem harcerstwa w Polsce Ludowej.

W trzech specjalnych salach zorganizowane będą dodatkowe wystawy. W jednej, wystawa kopernikowska, w której plansze i wykresy zobrazują działalność i życie Kopernika. Druga sala będzie morska, a trzecia — sportowa. W salach tych w okresie imprez noworocznych będą się odbywać spotkania młodzieży z naukowcami, pracownikami morza, a przede wszystkim nurkami, a w sali sportowej — ze sportowcami. Poza tym w szkole będzie zorganizowana loteria fantowa, kiermasze książek oraz błyskawiczny konkurs PKP. Dzieci przybyłe na imprezę noworoczną otrzymają kupony uprawniające ich do otrzymywania posiłków i wzięcia udziału we wszystkich imprezach.

Filie tej imprezy noworocznej, w tym samym okresie zostaną zorganizowane w miastach powiatowych, m. in. Starogardzie, Kwidzynie, Malborku. W imprezach tych weźmie udział ponad 10 tys. dzieci. Niezależnie od tego komitety rodzicielskie będą organizowały we wszystkich szkołach choinki noworoczne, połączone z imprezami artystycznymi.

(d)

Komunikat WUML

Dla roku I w środę, dnia 15 bm. odbędą się następujące wykłady: 1) „Rozwój kapitalizmu w Polsce. Wielki Proletariat". 2) „Bolszewicy i mieńszewicy w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej" (część I).

W czwartek, dnia 16 b. odbędą się wykłady na temat: 1) „Bolszewicy i mieńszewicy w okresie wojny rosyjsko-japońskiej i pierwszej rewolucji rosyjskiej" (część II). 2) Sprawy organizacyjne.

2.289 izb mieszkalnych dla ludzi pracy

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Gdańsku zameldowało już o wykonaniu tegorocznych zadań. Jako jedne z pierwszych zrealizowały do 30 listopada roczne plany budownictwa odcinki nr 4 i 5, które oddały do użytku 615 izb mieszkalnych.

Ogółem ZBM przekazało przedterminowo ludziom pracy Gdańska 2289 izb mieszkalnych o kubaturze ponad 400 tys. m³. Są to budynki przy ul. Ogarnej w Gdańsku, na osiedlu przy ul. Klonowicza we Wrzeszczu i na Siedlcach. Jest to zasługą załóg budowlanych, w szczególności brygad murarskich HENRYKA KRZYWCA, KULIŃSKIEGO i ALIBOŻKA, cieśli POTOKA i KONKOLA, zbrojarzy z ob. PATAŁUCHEM na czele i innych. Nie można też pominąć kierowników poszczególnych budów, m. in. JÓZEFA BURKA i LUDWIKA ZDRÓJKOWSKIEGO, którzy nie szczędzili wysiłków, by przyśpieszyć wykonanie rocznych zadań przez ZBM Gdańsk.

Obecnie w stadium końcowym znajduje się budowa kilku domów w śródmieściu Gdańska i na Siedlcach. Dzięki temu, jeszcze w bieżącym roku zamieszkają nowi lokatorzy w 248 izbach przy ul. Ogarnej, w 56 — przy ul. Piwnej oraz w 143 izbach w osiedlu stoczniowym na Siedlcach.

A. P.

TEATRY

Teatr Wielki w Gdańsku — „Pan Twardowski" godz. 19.
Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Panna bez posagu" godz. 19
Teatr Kameralny w Sopocie — „Takie czasy" godz. 19.

KINA

GDAŃSK — „Leningrad" — „Złodzieje i policjanci" od lat 18, godz. 16, 18.15, 20.30, „Bajka" we Wrzeszczu — „Zagubione melodie" od lat 18, g. 16, 18, 20, „ZMP-owiec" we Wrzeszczu — „Proces przeciw miastu", od lat 18, godz. 16, 18, 20, „1 Maja" w Nowym Porcie — „Promienie śmierci", od lat 14, godz. 17, 19, „Delfin" w Oliwie — „Jedenastka z naszej ulicy", od lat 7, godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Niebezpieczna cieśnina", od lat 12, godz. 15.30, 17.30, 19.30, „Gopiana" — „W stepach Ukrainy" od lat 12, godz. 16, 18, 20, „Warszawa" — „Wakacje pana Hullot", od lat 7, godz. 16, 18, 20, „Fala" na Grabówku — „W matni", od lat 16, godz. 18, 20, „Promień" w Chyloni — „Niedaleko Warszawy", od lat 12, godz. 17, 19, „Neptun" w Orłowie — „Z dziejów malarstwa polskiego" od lat 7, godz. 17, 19, „Związkowiec" na Obłużu — nieczynne.

SOPOT — „Polonia" — „Ludzie stepów", od lat 12, godz. 16, 18, 20, „Bałtyk" — „Pod gwiazdą frygijską", od lat 14, godz. 15.30, 17.30, 19.30.

Radio na dzień 14 bm.

Program II na fali 202,16 m

7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Koncert por. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Aud. szkolna dla dzieci starszych. 8.10 — Serwis CZRM dla rybaków — lok. 8.15 — Powtórzenie aud. satyrycznej — lok. 8.30 — C. d. koncertu. 9.00—11.50 — Przerwa — lok. 11.50 — Komunikaty — lok. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Wiadomości. 12.10 — Duety wokalne. 12.25 — Polskie melodie taneczne. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Komunikat PIHM dla rybaków — lok. 13.05 — Program dnia. 13.10 — Głazunow: „Stenka Razin" — poemat symfoniczny. 13.30 — Aud. szkolna. 14.00 — Wiadomości. 14.05 — Informacje. 14.09 — Komunikat o stanie wód. 14.10 — Audycja szkolna. 14.30 — Koncert solistów. 15.00 — Korespondencja z zagranicy. 15.10 — Koncert. 17.00 — Aud. dla dzieci. 18.15 — Wiadomości. 18.20 — Koncert. 19.00 — Muzyka i aktualności. 19.25 — „Żywy krzak" — opow. Jana Jorbelianu. 19.45 — Muzyka. 20.30 — Aud. aktualna. 20.45 — „5.0 dla młodości". 21.15 — Pieśni. 21.30 — Dziennik wiecz. 21.45 — Wiadomości sportowe. 22.00 — C. d. muzyki. 22.20 — „Zwiastuny wolności" — fragm. powieści. 22.40 — Wieczorna audycja kameralna. 23.05 — Koncert rozrywkowy. 23.55 — Ostatnie wiadomości. 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Program lokalny. 6.15 — Muzyka rozrywkowa. 6.30 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.31 — C. d. muzyki 16.00 — Aud. dla dzieci w oprac. B. Kubicowej — „W przyjacielskim gronie". 16.15 — Słuchamy piosenek. 16.35 — Aud. dla młodzieży „Deltra stoi na doku". 16.40 — Muzyka rozrywkowa. 17.30 — Codzienny przegląd wydarzeń. 17.40 — Zagadki muzyczne. 18.00 — Aud. oświatowa z cyklu: „Czowiek zmienia świat". 21.50 — Dziennik rybacki.

KRONIKA DNIA

SPOTKANIE

Dla uczczenia 6-tej rocznicy zjednoczenia Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, koło ZMP przy Gdańskich Zakładach Graficznych zaprasza dziś o godz. 17 w Domu Drukarza przy ul. Garncarskiej 18/20 młodzież Gdańska na spotkanie z członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Spotkanie zakończy część artystyczna w wykonaniu ze społu GPZB.

NARADA PRACOWNIKÓW ZWIĄZKU KULTURY

Dziś o godz. 14-tej Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Kultury zaprasza na naradę przewodniczących i sekretarzy rad zakładowych oraz przewodniczących komisji kulturalno - oświatowych.

PRACA PAWŁOWA A PSYCHIKA LUDZKA

Oto tytuł referatu, który wygłosi prof. dr **Mieczysław Matiszkiewicz** dziś o godz 19 w auli Wyższej Szkoły Muzycznej w Sopocie.

POSIEDZENIE NAUKOWE

W środę dnia 15 o godz. 19 w sali posiedzeń Szpitala Miejskiego w Gdyni odbędzie się posiedzenie naukowe.

Porządek dzienny m. in. przewiduje pokazy kliniczne oraz referaty dr **Z. Kajkowskiego** pt. „Rzadkie powikłania w krztuścu małych dzieci i dr **A. Dolatkowskiego** pt. „Leczenie chorób nurków".

SPORT-SPORT-SPORT

Niespodzianki w gdańskiej klasie A

Start Elbląg – Kolejarz Malbork 12:8

Ostatnia niedziela obfitowała w wiele niespodzianek w rozgrywkach pięściarskich o mistrzostwo klasy A. Dwaj pewni pretendenci do tytułu mistrza **Kolejarz Malbork** i **LZS Tczew** ponieśli porażki. **Kolejarz** uległ w Elblągu tamtejszemu **Startowi** 8:12, a **LZS** przegrał spotkanie z **Gwardią 10 Nowy Port** 7:13. Tak więc czołówkę po ostatniej niedzieli tworzą 4 zespoły. Są to **Kolejarz Malbork** i **LZS Tczew** po 10 punktów **Start Elbląg** i **Gwardia 10 Nowy Port** po 9 pkt.

Wyrównany poziom wymienionej czwórki i nieznaczne różnice punktowe, jakie dzielą te drużyny, sprawiają, że walka o tytuł mistrza, a więc i o prawo awansu do ligi wojewódzkiej, staje się coraz ciekawsza. Trudno w tej chwili przewidzieć, która z drużyn zdobędzie tytuł. Teoretycznie największe szanse posiada Kolejarz Malbork, który ma jeszcze do rozegrania 3 spotkania na swoim terenie. Również drużyna elbląskiego Startu, z meczu na mecz poprawiająca swoją formę nie jest bez szans. W znacznie gorszym położeniu znajduje się LZS Tczew. Ma on bowiem do rozegrania kilka trudnych meczy wyjazdowych.

Spotkanie pomiędzy **Start Elbląg** i **Kolejarz Malbork** stało na zupełnie niezłym poziomie i obfitowało w wiele ciekawych pojedynków. Bardzo ładna walkę stoczyli ze sobą przedstawiciele wagi muszej **Rezmer** z **Mikołajczakiem.** Największą jednak niespodziankę sprawił młody **Perwenis** w wadze średniej, który wygrał przez tko w I rundzie z rutynowanym **Kuflaczyńskim**, posyłając go już **w pierwszej** minucie dwukrotnie na deski. Prawdziwy koncert bokso pokazał **Rybacki** w walce z **Gajewskim.** Tak czystych i precyzyjnie zadawanych ciosów dawno nie oglądaliśmy na elbląskim ringu. Rybacki miał zdecydowaną przewagę, jego serie raz po raz lądowały na korpusie i szczęce Gajewskiego, którego jedynie dyskwalifikacja w drugim starciu uratowała przed nokautem.

Gajewskiemu musimy poświęcić jednak parę słów. Jego zachowanie się po decyzji sędziego było wysoce niesportowe. **Trudno przecież mówić o sportowej postawie zawodnika, który wyraża swe niezadowolenie z orzeczeń sędziego w sposób, w jaki uczynił to Gajewski, opuszczając demonstracyjnie ring jeszcze przed ogłoszeniem werdyktu.** Nic też dziwnego, że fakt ten publiczność elbląska przyjęła z wielkim oburzeniem. Sądzimy więc, że rada koła Kolejarz wyciągnie wobec niedyscyplinowanego zawodnika odpowiednie wnioski.

Wyniki techniczne (na I miejscu zawodnicy Startu):

Rezmer wygrał na punkty **z Mikołajczakiem, Rzemieniewski** wygrał z **Wróblem** przez tko w I starciu, **Piechota** przegrał z **Lange, Kubiczek** wypunktował **Pompę, Siwko** wygrał w II starciu **przez** dyskwalifikację **Sadowskiego, Rybacki** zwyciężył przez dyskwalifikację w II starciu **Gajewskiego. Lis** przegrał z **Karaszewskim, Perwenis** pokonał w I starciu przez tko **Kujaczyńskiego, Listewnik** przegrał na skutek dyskwalifikacji w III rundzie z **Orlikowskim, Mrużkowski** (Kolejarz) zdobył punkty vo.

ŚLIWA WITKOWSKI 1:1

Druga partia meczu szachowego o mistrzostwo Polski między ŚLIWĄ i WITKOWSKIM zakończyła się zwycięstwem ŚLIWY w 38 posunięciu. Po dwóch rundach stan meczu jest 1:1.

I liga bokserska

CWKS – Gwardia Kraków 14:6

Publiczność warszawska z rozczarowaniem opuszczała halę Kolejarza po meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi pomiędzy CWKS a krakowską Gwardią, zakończonym zwycięstwem wojskowych 14:6. Walki stały na niskim poziomie. **Drogosz** w półśredniej i **Gościański** w ciężkiej zdobyli dla wojskowych punkty bez walki. Dwie walki: w muszej i w lekkiej zakończyły się już w I rundzie. Na wyróżnienie zasługuje jedynie pojedynek w wadze lekkopółśredniej, w którym doskonałą formą błysnął **Kudłacik** (Gwardia) wysoko wygrywając z ambitnym **Walczakiem.** Zawiódł **Kraus** (Gwardia), który po chaotycznej walce przegrał zasłużenie z **Czaplińskim.**

Wyniki walk (na I miejscu zawodnicy CWKS): **Kaszuba** wygrał w I rundzie przez t.k.o. z **Rzeszutką, Piński** uległ wyraźnie **Kowalskiemu, Wilk** wypunktował **Forysińskiego,** który w I rundzie był na deskach. **Niedźwiedzkiemu** poddany został **Sojka** przez sekundanta już w I starciu, **Walczak** uległ wysoko **Kudłacikowi, Drogosz** zdobył punkty w. o., **Nagajski** po żywej wymianie ciosów uległ **Chodorowskiemu, Dampc I** po bezbarwnej walce zwyciężył **Bolestę, Czapliński** wygrał z **Krausem, Gościański** wygrał w. o.

Włókniarz Łódź — Gwardia Warszawa 10:10

W meczu pięściarskim o mistrzostwo I Ligi łódzki Włókniarz zremisował z warszawską Gwardią 10:10.

Już przed meczem wynik brzmiał 2:2, bowiem **Anielak** w muszej wygrał w. o. z powodu braku przeciwnika, a gwardzista **Kolpak** w półciężkiej zdobył 2 pkt. również bez walki z powodu nadwagi przeciwnika.

Ciekawy pojedynek stoczyli w wadze piórkowej łodzianin **Kęcerski** z reprezentantem Polski **Rozpierskim.** Walka była emocjonująca, lecz Rozpierski walczył nieczysto bijąc głową, za co otrzymał dwa napomnienia. Kęcerski miał lekką przewagę po dwóch pierwszych rundach, ale w trzecim starciu sędzia przerwał walkę ogłaszając zwycięstwo Rozpierskiego przez t.k.o. z powodu kontuzji Kęcerskiego.

Reprezentant Polski **Ponanta** (Gwardia) dobrze walczył taktycznie ze **Stanikowskim,** wygrywając na punkty zdecydowanie. Był on najlepszym pięściarzem swojego zespołu, podobnie jak **Guziński** we Włókniarzu.

Wyniki (na I miejscu Włókniarz): **Anielak** wygrał w. o., **Kargier** zwyciężył **Potockiego, Kęcerski** przegrał przez t.k.o. z Rozpierskim, **Szaliński** przegrał przez nokaut z **Mocklem** w I r., **Kawczyński** zremisował z **Napieralskim, Stanikowski** przegrał z **Ponantą, Guziński** wypunktował **Kołakowskiego, Cyran** wygrał przez dyskwalifikację **Borkowskiego** w 3 r., **Kolpak** (Gwardia) zdobył punkty w. o., **Jaskóła** zremisował z **Drewiczem.**

Włókniarz Oliwa zwycięża w turnieju siatkówki

W niedzielę zakończył się w Oliwie turniej siatkówki, w którym udział wzięły 4 drużyny: **Kolejarz Legnica, AZS WSE Sopot, Spójnia Gdańsk i Włókniarz Oliwa.**

Zdecydowane zwycięstwo odnieśli siatkarze oliwskiego Włókniarza, którzy pokonali Spójnię Gdańsk 2:0, Kolejarza Legnica 2:0 i AZS WSE Sopot 2:0.

Na II miejscu uplasowała się drużyna **Spójni** przed **Kolejarzem Legnica i AZS WSE Sopot.**

Z wędrówek Drzazqi

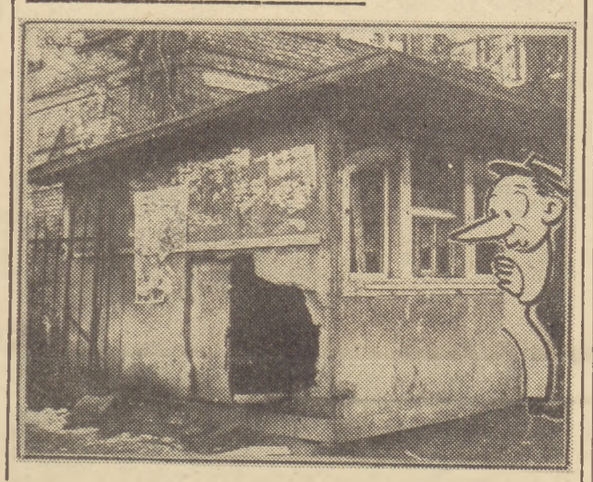

Kobiety też...

Nierzadko jesteśmy świadkami gorszących, ulicznych awantur pijackich. Wśród ich sprawców często — a jakże! — znajdują się kobiety.

Ostatnio milicja musiała zająć się po raz niewiadomo który z rzędu 28-letnią **Ireną Iwersen** zam. we Wrzeszczu, przy ul. Rutkowskiego 10/8. „Zalaną" do nieprzytomności **Bronisławę Pawłowską** zam. przy ul. Rutkowskiego 41/6 znalazła milicja na ul. Marchlewskiego. Trzecią przedstawicielką płci, nie bardzo w tym wypadku pięknej, była **Zofia Naczk,** zam. w Brentowie przy ul. Słowackiego 155/1, awanturująca się po pijanemu późnym wieczorem na ulicy. Również i ona musiała nocleg odbyć w wytrzeźwienia w komisariacie MO.

Wszystkie trzy czekają na rozprawę przed Kolegium Orzekającym MRN w Gdańsku. (p)

Przy ul. Aleksandra Puszkina koło Politechniki we Wrzeszczu znajduje się kiosk mocno już nadszarpnięty zębem czasu. Nie wiem do czyjej kompetencji należy jego zabezpieczenie przed dalszym niszczeniem, ale wydaje mi się, że powinna na to zwrócić uwagę Miejska Rada Narodowa w Gdańsku i zapobiec niszczeniu kiosku, który przecież można jeszcze wykorzystać.

DRZAZGA

Zegar marnotrawca

Na placu Kaszubskim w Gdyni w jednym i tym samym budynku znajduje się poczekalnia dla pasażerów trolleybusów i pokój dyżurnego WPKGG. Nad budynkiem zaś wisi zegar. Tarcza jego jest oświetlona wewnątrz żarówką, która pali się zarówno w dzień jak i w nocy.

Uważamy, ob. dyspozytorze, że zegar ten jest marnotrawcą i to z waszej winy.

z korespon.
B. Tarnowskiego

XII i ostatnia lista nagród w naszym konkursie „Poznaj Związek Radziecki — kraj naszych przyjaciół"

Żelazko elektryczne od koła TPPR przy woj. Przeds. Inst. w Gdańsku — **Gertuda Jarosz,** Sopot, Chopina 39; książka od koła TPPR przy Woj. Przeds. Instal. w Gdańsku — **Henryk Trzciński,** Orunia, Żuławska 17; prosiak ze spółdz. prod. „Odrodzenie" w Piaskach — **Bogumiła Zabińska,** Trojan, Sienna 2b; teczka skórzana z Gdańskiej Stoczni Rzecznej w Pieniewie — **Mirosława Orchowska,** Oliwa, Sprzymierzonych 44; lampa nocna z Centrali Przem. Skórzanego w Elblągu — **Brygida Biernat,** Wrzeszcz, Kochanowskiego 49; teczka skórzana od Rady Zakładowej Zakładów Mechanicznych w Elblągu — **Kazimierz Półjankowski,** Gdańsk, Targ Drzewny 12-14; wazon kryształowy z Zakładu Taboru Kolejowego w Elblągu — **Janina Głogowska,** Orunia, Małomiejska 52; książeczka oszczędnościowa z wkładem 440 zł. z Izby Rzemieślniczej w Gdańsku — **Zbigniew Jaśkiewicz,** Wrzeszcz, Glinki 9; 2 dzbanki z Cegielni w Kadynach — **Henryk Dickman,** Trojan, Lenartowicza 27; 2 lichtarze i 3 miseczki z Cegielni w Kadynach — **Ludwik Rabczuk,** Wrzeszcz, Aldony 8; serwis na 6 osób z MPRB w Elblągu — **Aleksandra Szymoniak,** Wrzeszcz, Konopnickiej 5; książeczka oszczędnościowa z wkładem 100 zł — **Teresa Nowakowska,** Wrzeszcz, Barlickiego 5; 5 kg wędliny z Zakładów Mięsnych w Elblągu — **Lucyna Kamińska,** Warszawa, Asfaltowa 13; lampa stołowa od Rady Zakładowej TOR w Elblągu — **Maria Pieńkawa,** Wrzeszcz, Danusi 4b; portmonetka z Miejskich Zakładów Mleczarskich w Gdańsku — **Józef Wiśniewski,** Wrzeszcz, Politechniczna 13. **Nagroda pocieszenia** prosiak z RZS w Tywęzach — **Wacław Pankowski,** Gdańsk, Sienna 2b, za piękne i pomysłowe wykonanie odpowiedzi na nasz konkurs.

Wydawanie nagród odbywa się codziennie w świetlicy RSW „Prasa" od godz. 16 — 17.

OD PIĄTKU 17 grudnia DO WTORKU
21 grudnia przedświąteczne ciągnienie
premiowe razem 39.754 na sumę
5.850.000 zł.

Robotnicza Wytwórnia Sprzętu Oświetleniowego
„Energetyka"
w Sopocie, ul. Dzierżyńskiego 71
zawiadamia
o uruchomieniu punktu usługowego
w Gdyni-Orłowie, ul. Wielkopolska 20
z zakresu drobnych instalacji i naprawy sieci elektrycznej oraz naprawy domowego sprzętu grzejniczego. Przyjmowanie zleceń od godz. 10 do 15. 2445-K

OBWIESZCZENIA

Prez. WRN w Gdańsku — Wydz. Społ.-Admin. decyzją z dnia 10. 12. 1954 roku Nr SAA z/232/K/54 zmieniło nazwisko ob. Krzywda Henrykowi Julianowi, synowi Jana i Natalii z domu Strajkowska, urodz. dnia 8 marca 1921 r. w Gnaszynie, zam. w Gdańsku-Wrzeszczu przy ul. Pestalozziego nr 19 m. 4, na Krajewski. 14112-G

Centrala Produktów Naftowych, Biuro Wojewódzkie w Gdańsku zawiadamia swych odbiorców, że: 1) sprzedaż bonów towarowych na rok 1955 rozpoczyna się 20. 12. 1954, r., 2) bony towarowe z roku 1954 tracą bezwzględnie swą wartość z dniem 31 grudnia 1954 r. i po tym terminie nie będą realizowane. Zwrot równowartości nie podjętych druków naftowych (bez kosztu druku bonów) będzie dokonywany do 31 grudnia 1955 r. 2434-K

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Gdyni ostrzega przed nabyciem arytmometru nr fabryczny 164524 marki Triumphator, skradzionego w nocy z 28 na 29 X. 1954 r. na terenie Odcinka Budowlanego 1 we Wrzeszczu. 2400-K

OGŁOSZENIA DROBNE

ORDYNATOROWI wewnętrznego oddziału kobiecego Szpitala Miejsk. w Elblągu dr Zdebowi Arnoldowi, dr Kowalczuk Helenie, siostrom i personelowi pomocniczemu tego oddziału — za umożliwienie powrotu do zdrowia, składam tą drogą serdeczne podziękowanie. Stankiewicz Genowefa. 4577-P

Nowe umowy o ogródki luźnoleżące

Zgodnie z uchwałą Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku z dnia 27. X. 1954 r. w roku bieżącym wchodzi w życie nowa zasada dzierżawy ogródków przydomowych i luźnoleżących.

W związku z tym **umowy zawarte poprzednio są nieważne** i ci, którzy pragną dzierżawić ogrody luźnoleżące powinni zawrzeć z Miejskim Zarządem Budynków Mieszkalnych Nr 2 we Wrzeszczu nowe umowy dzierżawne. Pierwszeństwo w wydzierżawieniu ogródków luźnoleżących mają pozostający w stosunku pracy najemnej oraz posiadający liczną rodzinę.

Termin składania wniosków o dzierżawę ogródków luźnoleżących do MZBM Nr 2 we Wrzeszczu upływa z dniem **31. XII. 1954 roku.** Wnioski złożone po tym terminie nie będą rozpatrywane. Składanie wniosków na ogródki przydomowe jest zbędne. Szczegółowych informacji o warunkach dzierżawy udziela MZBM Nr 2 we Wrzeszczu, ul. Fiszera nr 2, pokój nr 12 w godzinach od 7—9. 2442-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Inżyniera budownictwa lądowego względnie **technika budowlanego** z uprawnieniem do sprawowania nadzorów nad budowami, oraz **kierownika gospodarstwa rolnego** zatrudnimy. Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej. Warunki do omówienia na miejscu. Podania z życiorysami składać w dziale kadr Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych w Gdańsku, ulica Przetoczna 82c. 14084-G

Pracownika umysłowego ze znajomością gospodarki materiałowej, zatrudni Gdańska Fabryka Opakowań Blaszanych w Gdańsku (wg zbiorowego układu pracy dla prac. umysł. plus premia produkcyjna). Zgłoszenia przyjmuje wydział kadr przy ul. Sądowej nr 11 w Gdańsku. 2440-K

Wydawca RSW „Prasa" — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Red. Naczelny tel. 315-72 — Sekretarz Redakcji tel. 350-41. Dział Miejski 350-41. Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Red. nocna 335-57. — Administracja Gdańsk, ul. Targ Drzewny 3/7. Biuro Ogłoszeń Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 335-80. — Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Zamówienia na prenumeratę zakładową PPK „Ruch". Opłata miesięczna wynosi w prenumeracie zakładowej zł 3.50. W prenumeracie pocztowej zł 5.— Druk GZG Gdańsk Nr zam. Nr zam. 3702 — W-5-29150